Dziś na 8 stronach:
★ Mieszkańcy Bałut budują szkołę ★ Promienie z zaświatów ★ Tajemnice klejnotów ★ Mistrzowie tatuażu ★ Los się uśmiechnął ★ Paryska zagadka ★ Wywiad z przebywającym w Łodzi Henrykiem Chmielewskim ★ Juniorzy remisują z Węgrami

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, niedziela 14 i poniedziałek 15 września 1958 roku | Nr 219 (3674)

Francuski okręt wojenny dokonał rewizji polskiego statku

SZCZECIN (PAP). Jak donosi drogą radiową kapitan M/S „Oksywie", o północy z 11 na 12 bm. na wysokości wybrzeża Algieru, statek ten zatrzymany został przez okręt francuskiej marynarki wojennej. Na M/S „Oksywie", znajdującym się na wodach międzynarodowych, dokonano kontroli ładunku.

Rewizja trwała 4 godziny, po czym statek dostał zezwolenie na kontynuowanie rejsu.

Kandydaci na posłów w wyborach uzupełniających w okręgu nr 36

KRAKÓW (PAP). Na wspólnym posiedzeniu okręgowych komitetów wyborczych FJN powiatów Myślenice i Limanowa wysunięto kandydatury posłów w wyborach uzupełniających do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 36.

Na kandydatów wysunięto: Józefa Tejchmę — działacza społecznego, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMW oraz Adama Gazdę — kierownika Zakładów Garbarskich w Dobczycach (pow. Myślenice).

Obaj kandydaci są członkami PZPR.

Termin wyborów uzupełniających, w których wybrany zostanie jeden z wysuniętych kandydatów, wyznaczony został na dzień 19 października br.

Dziś otwarcie Krajowych Targów w Poznaniu

Czekają towary wartości 5 mld. zł

(Od naszego wysłannika)

Poznań, 13 września.

Czekają oczywiście na odbiorców. Taką bowiem masą towarów dysponują wystawcy Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu, których uroczyste otwarcie odbędzie się w niedzielę. Oczywiście organizatorzy imprezy liczą się z tym, że handel nie wykupi wszystkiego we wszystkich asortymentach, zróżnicowanie jednak zainteresowań handlu a przez niego i rynku będzie zdrowym, pouczającym sygnałem dla produkcji. Dziesięciodniowe zaś spotkanie poznańskie z odbiorcą (14—24 wrzesień) będzie niewątpliwie nową sumą doświadczeń.

Doświadczenia te są nam w tej chwili bardzo potrzebne, jak bowiem podkreślił na sobotniej konferencji prasowej w Poznaniu minister handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz — przeżywamy obecnie sytuację, w której obok istniejącej już równowagi rynkowej globalnej potrzebna nam jest pilnie równowaga asortymentowa. Targi mają dać odpowiedź na pytanie: co jest, a czego jeszcze nie ma.

Oczywiście po targach handel będzie musiał wpłynąć na przemysł i w ogóle produkcję, by asortyment towarów potrzebnych na rynku był jak najszybciej zrealizowany, by klienta w sklepie przestał wreszcie trapić deficyt niektórych artykułów.

To, że handel szuka dróg dotarcia do klienta ze wzrastającymi zapasami towarów, jest w ocenie MHW wynikiem rosnącej wydajności i produkcji w przemyśle oraz wynikiem dalszej stabilizacji politycznej w naszym kraju. A że zbyt na stręcza wiele trudności, zwłaszcza zbyt artykułów mniej atrakcyjnych, trzeba już dziś pomyśleć o nowych bodźcach dla detalu jak np. o zróżnicowaniu marży. Ponadto hurt będzie musiał zastosować wypróbowane środki dotarcia do odbiorcy, na przykład poprzez własnych komiwojażerów, objeżdżających detal w całym kraju. Celom uzyskania równowagi asortymentowej na rynku służy również scharakteryzowana przez ministra Lesza wymiana towarowa z innymi krajami obozu, w którym sprzedajemy nadwyżki pewnych artykułów, a od których kupujemy artykuły deficytowe. Wymiana ta ostatnio przekracza

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie b. więźniów obozu w Majdanku

LUBLIN (PAP). — 13 bm. odbyło się w Lublinie spotkanie b. więźniów obozu w Majdanku. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KW PZPR w Lublinie — Władysław Kozdra oraz przedstawiciele władz wojewódzkich ZSL i SD.

Uczestnicy spotkania uchwalili jednomyślnie tekst rezolucji, w której wzywają b. więźniów wszystkich obozów hitlerowskich do wzmożenia walki o utrzymanie pokoju na świecie.

B. więźniowie Majdanka postanowili wysłać depeszę z wyrazami solidarności do uczestników międzynarodowej uroczystości, jaka odbędzie się na terenie byłego obozu w Buchenwaldzie.

W niedzielę, 14 bm. na terenie b. obozu na Majdanku odbędzie się wielka manifestacja ludności Lublina i województwa.

Z konferencji atomowej w Genewie

Atom jako lekarstwo

(Specjalna korespondencja PAP dla »Dziennika Łódzkiego«)

Izotopy promieniotwórcze, których niszczycielskie działanie odczuły ofiary atomowego bombardowania Hiroszimy i Nagasaki są już od kilku lat — odpowiednio dawkowane — dobrodziejstwem dla wielu chorych.

Okazuje się, że np. stront 90, czy węgiel 14, które zdobyły sobie smutną sławę groźnych wrogów rodzaju ludzkiego, mogą być sprzymierzeńcem człowieka.

RADIODIAGNOSTYKA I TELETERAPIA

Na posiedzeniach sekcji „izotopy — biologia" uczeni ZSRR, USA, Francji, Włoch, W. Brytanii, Norwegii, NRF i Szwajcarii mówili o dwóch głównych dziedzinach zastosowania izotopów w lecznictwie: diagnostyce, tj. rozpoznawaniu chorób oraz terapii, tj. ich leczeniu. W związku z tym stworzono dwa nowe terminy medyczne: radiodiagnostyka i teleterapia.

Uczona radziecka A. W. Kozłowa oświadczyła, że w klinikach radzieckich stosuje się do celów diagnostycznych fosfór 32, azot 24 i jod 131. Fakt, iż izotopy te wysyłają promieniowanie, pozwala za pomocą liczników śledzić ich działanie w organizmie i wyciągać wnioski o funkcjonowaniu różnych organów, m. in. o istnieniu i rozmieszczeniu nowotworów itd.

Bardzo rozwinięta jest teleterapia w radzieckich klinikach onkologicznych. Izotopy wprowadzone do tkanki rakowej (igła z kobaltem 60 lub radioaktywnym złotem) albo też działające na nią samym promieniowaniem (tzw. bomby kobaltowe) niszczą ją skuteczniej, niż promienie rentgenowskie, które ponadto szkodliwie działają na tkanki sąsiednie. Radioizotopy wyrugowały tu także rad — pierwiastek drogi i wymagający ogromnej ostrożności w stosowaniu.

Kozłowa podała wyniki kuracji chorych na różne rodzaje raka, leczonych przy użyciu radioizotopów w instytutach onkologicznych Moskwy, Leningradu i Charkowa. Procent wyleczonych waha się, w zależności od terminu rozpoczęcia leczenia, od zera (zaawansowany rak płuc i przełyku) do ośmiu (zaawansowany rak dolnej wargi) i od 75,9 (wcześnie rozpoznany rak szyjki macicy), do 93 (wcześnie leczony rak dolnej wargi).

NOWY SPOSÓB LECZENIA NIEKTÓRYCH RODZAJÓW RAKA

Dr Gordon L. Brownell (USA) oznajmił o opracowaniu nowej metody leczenia niektórych rodzajów raka, polegającej na użyciu izotopu uranu 235.

Małą ilość rozszczepialnego izotopu U-235 wprowadza się bezpośrednio do chorej tkanki. Po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wystawa budownictwa kopalń

W Gliwicach otwarta została Międzynarodowa Wystawa Budownictwa Kopalń zorganizowana przez Min. Górnictwa i Energetyki w ramach Międzynarodowego Zjazdu Naukowo-Technicznego Budownictwa Kopalń, który w przyszłym tygodniu rozpocznie obrady w Warszawie. W wystawie bierze udział obok Polski 38 wystawców z 11 państw.

Na zdjęciu — fragment wystawy.

CAF — fot. Seko

II Genewska Konferencja Atomowa zakończyła obrady

GENEWA (PAP). — W sobotę po południu w genewskim Pałacu Narodów zakończyła obrady druga międzynarodowa konferencja ONZ, poświęcona sprawie pokojowego zastosowania energii atomowej.

Przemówienie końcowe wygłosił Francis Perrin, wybitny uczony francuski, który przewodniczył konferencji.

Polacy jadą coraz lepiej

Seria zwycięstw Belgów przerwana

Kolarzom polskim znudziły się sukcesy Belgów. Zrozumieli, że dobrowolne oddawanie inicjatywy i ustawiczne wożenie się na kółku to jedne z główniejszych przyczyn ich dotychczasowych niepowodzeń. Toteż po jednodniowym odpoczynku w Gdyni przeszli do akcji zaczepnej i na trasie IV etapu Gdynia — Bydgoszcz — Toruń zaliczanego do najcięższych, pokazali swój lwi pazur.

Ponieważ o zwycięstwie decydował łączny czas uzyskany na obu półetapach, a najlepszym wynikiem wykazał się Fornalczyk, doczekaliśmy się wreszcie przerwania pasma zwycięstw Belgów i to przez kolarza Polskiego. Etap Gdynia — Toruń wygrał Fornalczyk, a Królak zajął trzecie miejsce. Miejmy nadzieję, że w następnych etapach kolarze polscy spiszą się jeszcze lepiej. Dziś kolarze mają do pokonania V etap Toruń — Poznań długości 150 km.

Obydwa sobotnie podetapy charakteryzowało bardzo silne tempo oraz błyskawiczne ataki następujące nieomal zaraz po starcie. W Gdańsku dokąd na start ostry kolarze musieli przejechać na rowerach 25 km z Gdyni — zaatakowała zaraz po starcie 14-osobowa grupa zawodników. Mimo dość ostrego tempa grupa ta po około 100 km jazdy została wchłonięta przez pozostałych zawodników.

Na 50 km przed metą pierwszego podetapu do przodu wyrwali się Głowaty, St. Gazda i Inthaler (Austria). Ale i tym razem mimo dobrych zmian trzech uciekinierów, zostają oni wchłonięci przez główną grupę.

Powodzeniem zakończył się dopiero trzeci atak, który zainicjowali Fornalczyk i Geldermans (Holandia). Tuż przed Bydgoszczą para polsko-holenderska oderwała się i wpadła na stadion Zawiszy z przewagą kilkudziesięciu sekund. Nareszcie szybszy okazał się Polak i mimo zaciekłych ataków Geldermansa — Fornalczyk pierwszy minął linię mety. Około 30 sek. za nimi wpadła na stadion duża grupa, w której najszybszy był wiceleader Everaerts oraz Królak i Więckowski.

Ostatecznie klasyfikacja po pierwszym podetapie była następująca: 1) Fornalczyk — 3.53,56, 2) Geldermans — 3.53,56, 3) Everaerts (Belgia) — 3.59,27, 4) Królak — 3.59,27, 5) Więckowski — 3.59,27.

Silnego tempa nie wytrzymali Belg Devriese, Jugosłowianin Valent oraz Bednarek i wycofali się z wyścigu. Ponadto komisja sędziowska zdyskwalifikowała za jazdę za samochodem Beckera (NRD).

Z Bydgoszczy kolarze wyruszyli ze wspólnego startu do dru-

(Dalszy ciąg na str. 8)

Ogólnonarodowe pogotowie zbrojne w ChRL

Skuteczna blokada Quemoy przez artylerię ludową

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w związku z prowokacjami militarnymi imperializmu amerykańskiego, w całej Chińskiej Republice Ludowej wzmaga się wśród robotników, członków komun ludowych, spółdzielni, studentów i mieszkańców miast ruch na rzecz ogólnonarodowego pogotowia zbrojnego. Oburzony tymi prowokacjami naród chiński uważa za swój obowiązek być zmobilizowany, by obronić swój kraj i móc w każdej chwili zadać druzgocący cios agresorom, którzy odważą się wtargnąć na terytorium kraju.

Agencja podaje szereg przykładów organizowania się oddziałów pogotowia zbrojnego.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że okręty transportowe Czang Kai-szeka, konwojowane przez amerykańskie okręty wojenne, usiłowały dwukrotnie 13 bm. dostarczyć posiłków na wyspy Quemoy. Artyleria chińskiej armii ludowo - wyzwoleńczej otworzyła ogień i zmusiła okręty do ucieczki, zanim mogły wykonać swe zadanie.

Agencje zachodnie również donoszą, że okrętom czangkaiszekowskim nie udało się dostarczyć posiłków na Quemoy.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin powołując się na doniesienia z Taiwanu, informuje o dalszych prowokacjach amerykańskich sił zbrojnych przeciwko Chinom Ludowym.

W dniu 13 bm. amerykańskie samoloty odrzutowe zaopatrzone w pociski kierowane typu „Powietrze-powietrze" patrolowały 12-milową strefę chińskich wód terytorialnych. Samoloty te startowały z pokładu lotniskowca „Midway".

Rzecznik dowództwa armii amerykańskiej na Taiwanie oświadczył, iż jednostki lotnictwa amerykańskiego stacjonujące w tamtejszych bazach otrzymały za zadanie ochronę Taiwanu w godzinach nocnych. Liczba amerykańskich samolotów odrzutowych na Taiwanie, których dotychczas było tylko 100, w ostatnich dniach znacznie wzrosła.

Już po godzinie nie było biletów na „Cichy Don"

Seanse nocne przez cały tydzień

Propozycja zorganizowania w naszym mieście pierwszego seansu nocnego spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem łódzkich kinomanów. Wczoraj już w godzinę po otwarciu kas kina „Wisła" wszystkie bilety na trzy serie „Cichego Donu" zostały rozprzedane a liczni zainteresowani odeszli z przysłowiowym kwitkiem.

W związku z taką nieoczekiwaną wprost frekwencją OZK poinformował naszą redakcję, że od dzisiejszej niedzieli począwszy kontynuować będzie seanse nocne przez cały bieżący tydzień.

Ciekawa tematyka trylogii Szołochowa sprawiła, że widzom siedzącym wczoraj przez 6 godzin w kinie czas upłynął niepostrzeżenie. 10 minutowe przerwy wykorzystane zostały na papierosa, ciepły posiłek i kawę.

Okazuje się, że wbrew przypuszczeniom sceptyków, nasza inicjatywa spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem przez łódzką publiczność kinową. Najwidoczniej widzowie wyszli ze słusznego założenia, że obejrzenie całości filmu daje większe przeżycia artystyczne, zwalniając jednocześnie z obowiązku trzykrotnego stania po bilety.

Lu-Ga

ZE ŚWIATA

LONDYN. — Brytyjski minister obrony Sandys udaje się 21 bm. na czele grupy ekspertów wojskowych z 2-tygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych.

Minister Sandys oraz towarzyszący mu eksperci brytyjscy przeprowadzą szereg rozmów z amerykańskim sekretarzem obrony — Mc Eloroy'em dotyczących wspólnych problemów obronnych obu państw.

WIEDEŃ. — Prasa austriacka donosi, iż prezydent Austrii Schaerf przyjął zaproszenie przewodniczący Prez. Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłowa do złożenia wizyty w Związku Radzieckim.

DELHI. — Wskutek epidemii cholery, która szaleje obecnie w Indiach w stanie Orissa (Indie wschodnie) w pewnej małej wiosce wymarło około 500 osób, tj. prawie wszyscy mieszkańcy tej wioski. Ocalało jedynie maleńkie dziecko. Wiadomość tę podał jeden z członków parlamentu stanu Orissa, domagając się podjęcia w związku z tym przez rząd kroków celem zwalczenia epidemii.

KAIR. — Jak donoszą z Bagdadu, pułkownik Abdel Salam Aref wicepremier Republiki Irackiej, minister spraw wewnętrznych, a zarazem zastępca naczelnego dowódcy irackich sił zbrojnych został zwolniony przez premiera Kassema z obowiązków zastępcy naczelnego dowódcy sił zbrojnych Iraku. Komunikat opublikowany w Bagdadzie stwierdza, że Aref został zwolniony z powyższej funkcji „w interesie publicznym".

PARYŻ. — Znany francuski aktor filmowy i słynny śpiewak Maurice Chevalier obchodził 70 rocznicę swych urodzin.

Maurice Chevalier rozpoczął swą karierę jako śpiewak kawiarniany 58 lat temu.

Z ostatniej chwili

Polscy lekkoatleci: Orywał, Schmidt i Kierlewicz startowali w międzynarodowym mityngu w Finlandii w miejscowości Lappeenranta.

Polacy spisali się bardzo dobrze. Schmidt wygrał w trójskoku wynikiem 15,96. Orywał był pierwszy w biegu na 1.500 m uzyskując czas 3.48,8, a Kierlewicz w biegu na 5 km przegrał na finiszu z Finem Kako z czasem 14,30, a więc o 3,4 sek. gorszym od zwycięzcy.

Burze i powodzie w Grecji...

SOFIA. — Jak zakomunikowało greckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wskutek powodzi i burz, które szalały w ostatnich dniach nad Grecją, poniosło śmierć 18 osób.

W czasie powodzi na wyspie Niksos utonęło 13 robotników, którzy runęli wraz z podmytym mostem do rzeki.

...i w Meksyku

MEXICO CITY. — Według doniesień z Meksyku, tereny położone na północ od stolicy kraju zostały nawiedzone przez potężne burze, które spowodowały powódź.

W samej stolicy zostało zalanych wiele ulic, a kilka domów zostało uszkodzonych.

Rewizja w klasztorze oo. kapucynów

RZYM (PAP). Policja skarbowa z Forli dokonała 2 bm. rewizji w klasztorze ojców kapucynów w San Arcangelo w związku z „aferą Giuffre" — pisze dziennik „Messaggero".

We wtorek rano przyszedł do klasztoru oficer policji z czterema agentami. Mieli oni normalny nakaz rewizji, wystawiony przez władze sądowe.

Policji otworzył bramę klasztoru ojciec furtian, który oświadczył przybyłym, że ojciec przełożony jest nieobecny i wróci w ciągu dnia. Policjanci zażądali wówczas jego zastępcy, ojca Mario, któremu pokazali nakaz rewizji. Jednakże ojciec Mario nie miał kluczy od biura przełożonego, gdzie właśnie miała być przeprowadzona rewizja.

Ponieważ ojciec Mario sprzeciwiał się rewizji, agenci skarbowi, mimo zastrzeżeń kapucyna, przedostali się przez okno do biura przełożonego zakonu i dokonali rewizji, w wyniku której zarekwirowano szereg dokumentów.

Jak wiadomo, „aferą Giuffre" nazwano wielki skandal finansowy w Ferrarze, który poruszył całą opinię włoską.

Szczególne poruszenie wśród opinii publicznej wywołał fakt, że w aferę zamieszanych jest szereg księży i osobistości kościelnych, a także wspomniany wyżej klasztor.

Czy za nimi pójdą inni?

Mieszkańcy Bałut budują szkołę

Właściwie trudno w tej chwili ustalić, kto pierwszy wysunął tę propozycję. Powstała ona w Dzielnicowym Komitecie Frontu Jedności Narodu na Bałutach, a potem już idea ogarnęła innych — i tak się zaczęło.

Bałuty, jako pierwsze w Łodzi, odpowiedziały na apel Władysława Gomułki, dotyczący społecznej budowy szkół. Może dlatego, że najwięcej tu dzieci i najlepiej dostrzega się ich potrzeby?

Od decyzji do czynów krok był niewielki. Członkowie organizacji partyjnej i Prezydium DRN przeprowadzili szereg rozmów ze społeczeństwem i doszli do wniosku, że ich wielkie zamierzenie się uda.

W piątek 12 bm. odbyło się na Bałutach **pierwsze posiedzenie poświęcone zagadnieniom społecznej budowy szkoły.** Na posiedzenie zaproszono przedstawicieli organizacji społecznych, władz oświatowych, rolników, rzemieślników i zakładów pracy. Bez pomocy tych ostatnich bowiem trudno byłoby myśleć o zdobyciu potrzebnych środków.

Kiedy przewodniczący Prez. DRN Bałuty — **Sikorski** przedstawił propozycję budowy szkoły w czynie społecznym, wśród zebranych zapanowała konsternacja. Jakże to? Przecież na to potrzeba wiele pieniędzy i dużego nakładu pracy. Wydawało się niektórym, że taka budowa przekracza możliwości jednej dzielnicy.

Ale oto posypały się deklaracje. **Dyrektor Pruszyński z DBOR, stwierdzając, że szkoła taka będzie najpiękniejszym pomnikiem 1000-lecia, zadeklarował w imieniu DBOR pomoc przy jej budowie.** A więc bezpłatny nadzór techniczny, opracowanie dokumentacji technicznej itp.

Przedstawiciel Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, **inż. Podsiadło zadeklarował pomoc przedsiębiorstwa przy wykopach i sprzęt techniczny do tych prac.** Stwierdził on, że jeśli uda się tej akcji zapewnić dotacje przedsiębiorstw oraz wykonawstwo, jeśli szybko załatwi się sprawę lokalizacji i dokumentacji technicznej — to **prace przy budowie można będzie rozpocząć już w końcu listopada,** o ile oczywiście nie będzie silnych mrozów.

Sekretarz propagandy Komitetu Dzielnicowego PZPR — **Fridlewski poinformował zebranych o tym, że mieszkańcy Bałut zadeklarowali 7.000 roboczogodzin przy budowie szkoły.**

Przedstawiciel ZBM nr 3 — **Skusiewicz** powiedział, że przedsiębiorstwo, które reprezentuje, **również będzie mogło dać pewien wkład pracy przy wykopach, a następnie, w roku przyszłym, przy budowie szkoły.** Jako mieszkaniec Bałut zaofiarował aktywny udział w komitecie budowy, a szczególnie pomoc w sprawach materiałowych.

MPRB nr 2 zadeklarowało pewną ilość dniówek roboczych, a „Budoremont" — dwie brygady robocze na przeciąg jednego kwartału.

Przedstawiciele pozostałych przedsiębiorstw i zakładów pracy oświadczyli, że na ich pomoc można oczywiście liczyć, ale co do wysokości dotacji na ten cel — muszą się porozumieć z samorządami robotniczymi i z załogami. Po porozumieniu — w najbliższym czasie zadeklarują konkretne sumy i prace.

Wiele jeszcze padło na tym posiedzeniu deklaracji i projektów. Sprawa zaczęła nabierać coraz żywszych rumieńców i kiedy powołano komitet budowy i poszczególne komisje — nikt już nie wątpił, że na Bałutach zostanie wybudowana szkoła z funduszów społecznych. Członkami honorowymi komitetu budowy zostali: **I sekretarz KŁ PZPR Michalina Tatarkówna-Majkowska i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Edward Kaźmierczak.**

Należy zaznaczyć, że szkoła na Bałutach, to nie będzie taka sobie zwykła szkoła. Projektuje się wybudowanie domu dla nauczycieli, boiska, zieleńców itp. **Czy się te zamierzenia udadzą — to już zależy od ofiarności i pomocy mieszkańców Bałut.**

Inicjatywa bałucka zasługuje na pełne uznanie. Może i inne dzielnice pójdą za tym pięknym przykładem?

ADA JASKULSKA

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ofiar hitleryzmu

We wsi Kowalewice II koło Ozorkowa nastąpi dziś o godzinie 10 odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci 24 mieszkańców tej wsi rozstrzelanych przez hitlerowców 11 września 1939 roku.

Tablicę ufundowało społeczeństwo Ozorkowa i okolicznych wiosek oraz oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Ozorkowie.

Komitet budowy tablicy pomnika zaprasza na uroczystość mieszkańców Łodzi oraz województwa łódzkiego. Dojazd do Ozorkowa koleją, autobusem lub tramwajem. (as)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 14 WRZEŚNIA 1958 R.

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka rozrywkowa na organach kinowych. 8.50 Polska muzyka popularna. 9.50 (Ł) Koncert życzeń. 11.00 Z cyklu „Wybrane nowele" — „Walka o dusze". 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 „Podwójne zaślubiny" — pogadanka. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Transmisja międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 Transmisja z kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. 17.45 Muzyka operetkowa. 18.25 Chopin: I Koncert fortepianowy E-moll, op. 11. 19.00 „Zegarek" — słuchowisko. 19.35 Muz. tan. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 (Ł) „Z mojej pralni" — audycja satyryczna Zygmunta Fijasa. 21.40 Gra wrocławski kwintet rytmiczny PR. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka tan. 23.10 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. tan.

PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1958 R.

15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Gawędy malarza". 15.50 Oberki i kujawiaki. 16.05 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.20 (Ł) „Sny o Lidzbarku" — koncert estradowy. 17.55 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.20 Transmisja z kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski z Wałbrzycha. 18.45 Wiadomości. 18.50 Felieton muzyczny. 19.17 Muz. tan. 19.35 Korespondencja z zagranicy. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 „Pułownik Chabert" — słuchowisko. 22.00 Wiadomości. 22.05 Pogadanka filozoficzna. 22.20 „Ze świata jazzu". 22.50 Muz. tan. 23.10 Wolna Trybuna Literacka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 14 września 1958 r.

11.25 Odsłonięcie pomnika ofiar hitleryzmu w Buchenwaldzie. 14.55 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłkarskiego Węgry — Polska (Katowice). 16.45 50 lat pracy artystycznej łódzkiego malarza (Ł). 17.10 Reportaż „Przyczółek Czerniakowski" — z cyklu „Z kamerą wśród żołnierzy" (W). 18.00 „Król Maciuś I" — film prod. polskiej (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (Katowice). 20.15 Koncert estradowy (Ł). 20.45 „Wałkonie" — film fabularny produkcji włoskiej dozw. od lat 18 (W)

Poniedziałek, 15 września 1958 r.

18.00 Łódzka Kronika Filmowa (Ł). 18.15 Kronika kulturalna (Ł). 18.30 Reportaż filmowy z Pałacu Młodzieży (W). 19.00 „Eureka" (W). 19.35 Dziennik telewizyjny (W). 20.05 „Pochwała neurochirurgii" — reportaż z kliniki neurochirurgicznej. 20.45 „Satyry Rodocla" — inscenizacja telewizyjna (W). 21.45 „Wystrzał" — inscenizacja własna wg A. Puszkina (Ł).

ATOM jako lekarstwo

(Dokończenie ze str. 1)

tem miejsce to napromieniowuje się strumieniem neutronów, które powodują rozbicie poszczególnych atomów uranu. Towarzyszy temu wydzielanie się wielkich ilości energii, działającej w bezpośrednim pobliżu rozszczepionego jądra. W efekcie tkanka rakowa zostaje uszkodzona lub zniszczona.

Nowa metoda stanowi rozwinięcie i udoskonalenie innego sposobu leczenia niektórych rodzajów raka — przy użyciu boru. Bor nie jest radioaktywny, ale silnie pochłania neutrony. Jeśli umieścić małą ilość boru w chorej tkance i naświetlić ją wiązką neutronów, bor wchłonie je, wyrzucając cząstki alfa. Promieniowanie alfa — jak stwierdzono — ma własności lecznicze.

Brownell powiedział, że obie metody można stosować nie tylko przy użyciu uranu 235, czy boru. Nadają się do tego celu także lit 6, hel 3, a być może również kadm 113.

POZNAJEMY SIEBIE SAMYCH

Działanie niektórych organów, czy gruczołów w organizmie ludzkim było do niedawna i jest po części mniej znane, niż Antarktyda. Dzięki izotopom wiele się w tej dziedzinie zmieniło. Wyniki ostatnich badań przedstawili w środę w Genewie uczeni z kilku krajów.

Na drodze eksperymentów polegających na wydychaniu radioaktywnego kryptonu uzyskano nowe informacje o lewej stronie serca. Wątrobę, jedną z ostatnich białych plam na mapie ludzkiego ciała, spenetrowano, wstrzykując roztwory radioaktywnego złota i jodu. Znaczenie tych ostatnich badań dla medycyny polega na rozróżnianiu rozmaitych rodzajów żółtaczki.

„Każdy nowy sposób użycia radioizotopów w diagnostyce — powiedział w podsumowaniu prof. Chamberlain (USA), przewodniczący sesji — poszerza wiedzę o nas samych. Obecnie praktycznie biorąc, wszystkie organy i części ciała są dostępne dla badań".

RYSZARD PIEKAROWICZ

Nowe możliwości dla młodzieży pracującej

W bieżącym roku szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego otwarło w Łodzi przy ul. Kopernika 41 Szkołę Zawodową Dokształcającą dla młodzieży, zatrudnionej w zakładach pracy. Nowootwarta szkoła, która specjalizuje młodzież w różnych zawodach, m. in.: elektryka, ślusarza, tokarza, jest pierwszą tego rodzaju placówką na terenie Łodzi.

Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Oświaty, świadectwo ukończenia tej szkoły jest warunkiem dopuszczenia do egzaminów czeladniczych. Dlatego też zakłady pracy, zarówno państwowe, jak i prywatne, winny jak najszybciej zgłaszać kandydatów, a uczniom nie utrudniać nauki.

Dokładnych informacji udziela sekretariat szkoły w godzinach od 16—19. (st)

Nowe Miasto tematem dyskusji architektów

Nasze województwo bogate jest w tzw. małe miasteczka — różne zapadłe „dziury" o nie uporządkowanym budownictwie i o niezbyt miłym i kulturalnym wyglądzie architektonicznym. Architekci już dawno noszą się z zamiarem uporządkowania urbanistycznego tych ok. 70 miasteczek, niestety, do tej pory nie nadarzała się okazja: wiadomo, że takie uporządkowanie pociąga za sobą przede wszystkim wyburzenie starych domostw, a jest to sprawa bardzo kosztowna.

Z pomocą przyszedł tu architektom — choć to wygląda nieco paradoksalnie — tegoroczny huragan, jaki przeszedł w maju br. nad Nowym Miastem. Wyburzył on ok. 50 procent budynków, znajdujących się na Placu Wolności, czyli zwanym popularnie Rynku.

A więc okazja się nadarzyła. Dwaj inżynierowie-architekci z Woj. Biura Projektów: Henryk Łapiński i Leonard Żołubak przystąpili w lipcu do opracowywania projektu zagospodarowania przestrzennego Rynku w Nowym Mieście i w rekordowym tempie — w ciągu 6 tygodni — zamierzenie swoje zrealizowali.

Projekt ten w ubiegły piątek został poddany dyskusji w oddziele łódzkim Stowarzyszenia Architektów (SARP). Autorzy, referując swój projekt, stwierdzali m. in., że Nowe Miasto w Rynku przedstawia w tej chwili galimatias architektoniczny typowy dla małych miasteczek, nie posiada także właściwie jakichś zabytków, o które trzeba by było się oprzeć przy projektowaniu nowej zabudowy. Dlatego właśnie wyszli z założenia, że w Rynku trzeba stworzyć architekturę nowatorsko-nowoczesną, nawiązując oczywiście do charakteru i stanu małego miasteczka. Wg projektu, olbrzymi ten jak na małe miasto Rynek (100×50 m) został podzielony na dwie części. Wokół niego stanęłyby nowoczesne domy mieszkalne 1- i 2-piętrowe oraz gmachy użyteczności publicznej, jak poczta, hotel, straż pożarna, kawiarnia.

Dyskutanci, reprezentujący przeważnie środowisko łódzkiego SARP, w zasadzie pochwalali projekt jako dzieło architektoniczne samo w sobie, jednakże nie szczędzili pod jego adresem krytycznych uwag. Przede wszystkim stwierdzali oni, że projekt ten nie uwzględnia ogólnego charakteru całego Nowego Miasta. Jeśli chodzi o budynki mieszkalne, to — jak stwierdził inż. arch. Hryniewiecki z Krakowa — dają się zauważyć tendencje do fasadowości. Wg inż. arch. Melchinkiewicza, Rynek nie powinien być pomyślany jako plac centralny, gdyż wcale nie leży w centrum miasta, należałoby go raczej zabudować blokami.

Najbardziej charakterystyczna i bodajże najcenniejsza była wypowiedź inż. arch. Lędziona. Stwierdził on m. in., że projekty uporządkowania architektonicznego małych miast powinny uwzględniać nawyki ich mieszkańców, czego wcale nie widać w projekcie Rynku Nowego Miasta. Tutaj autorzy raczej usiłują wtłoczyć nowe elementy architektury w małe miasteczko. W końcu swej wypowiedzi inż. Lędzion wysunął wniosek, **by problemem uporządkowania architektonicznego małych miasteczek zainteresować przede wszystkim ojców miasta. Architekci ze swymi wstępnymi projektami winni pojechać do takiego miasteczka i zapytać o zdanie radę narodową i inne miejscowe czynniki.** (g)

Uwaga na trujące krzewy

Wypadek przy ul. Finansowej stanowi groźne ostrzeżenie

Wczoraj otrzymaliśmy telefon z Pogotowia Ratunkowego, zwracający uwagę na niebezpieczeństwo grożące dzieciom, zamieszkałym w okolicach ul. Finansowej, a być może i innych dzielnic Łodzi.

W tych dniach bowiem 5-letnia dziewczynka Małgorzata Wilf, zam. przy tejże ulicy, uległa zatruciu owocami krzewu o nazwie dendera, rosnącego na posesji przy ul. Finansowej 64. Owoce tego krzewu zbliżone swym wyglądem do kasztanów, posiadają niezwykle trujące właściwości. Po ich zjedzeniu, czy nawet skosztowaniu, następuje natychmiastowa utrata przytomności i zagrażające życiu zatrucie organizmu. W wypadku Małgorzaty Wilf, tylko natychmiastowe przewiezienie jej przez rodziców do Szpitala im. Korczaka i szybka pomoc lekarska, uratowały dziecku życie.

Sprawa jest tym bardziej poważna, że na ulicy Finansowej, w pobliżu miejsca, gdzie rosną trujące krzewy, znajduje się przedszkole i stąd bardzo łatwo o nieszczęście. Być może, iż również w innych miejscach na terenie miasta rosną tego rodzaju krzewy, stanowiąc stałe niebezpieczeństwo powtórzenia wypadku. Tym bardziej, że wyżej wspomniany nie jest pierwszym. W związku z tym kierujemy apel do odpowiednich wydz. Rady Narodowej, aby jak najszybciej przeprowadziły kontrolę i spowodowały usunięcie niebezpiecznych krzewów.

Dziś otwarcie Krajowych Targów w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

pierwotne plany. Podczas gdy na przykład w roku ubiegłym obroty te wyniosły 20 milionów rubli, to w pierwszym półroczu br. osiągnęły już kwotę 37 milionów rubli.

Omawiając aktualne problemy rynkowe, minister Lesz wspomniał o urodzaju owoców, który rząd stara się rozwiązać tak, by producent na tym urodzaju nie stracił. Oprócz zakontraktowanego eksportu 15 tysięcy ton jabłek, czynione są starania o podwojenie tego eksportu, przewiduje się również pewną część jabłek przeznaczyć na produkcję spirytusu, mimo że to produkcja droższa niż z ziemniaków. W każdym razie do czasu radykalnego poprawienia sytuacji w dziedzinie przetwórstwa owocowego (budowa nowych zakładów) są to środki konieczne.

Ciekawie przedstawiają się również zamierzenia gastronomiczne. Do 1960 r. zrealizowany będzie tak zwany program barów samoobsługowych, likwidujący deficyt miejsc w lokalach. W niedzielę otwarty zostanie w Poznaniu pierwszy w Polsce bar-automat, dalsze takie placówki powstaną w innych miastach a przede wszystkim w Krynicy, Sopocie i Zakopanem. 70 barów tego typu ma pod koniec 1960 roku zapewnić obsługę dalszych 700 tysięcy konsumentów.

Ale wróćmy do targów. Zdaniem organizatorów mają one m. in. służyć zbliżeniu handlu uspołecznionego do spółdzielczych i prywatnych źródeł zaopatrzenia. Jeżeli tak, to nasuwa się wniosek: MHW powinno jaśniej sprecyzować stosunek handlu uspołecznionego do zaopatrzenia spółdzielczego i prywatnego, gdyż w terenie dochodzi do takich paradoksów, wynikających z niezrozumienia sprawy, jak paradoks w Łodzi, gdzie handel uspołeczniony atakowany jest za wiązanie się z produkcją spółdzielczą i prywatną, mimo że obroty łódzkiego handlu z tymi sektorami są... najniższe w kraju.

W sobotę na terenach targowych panował jeszcze twórczy chaos. W halach — natłok ludzi, towarów i spraw, wiele samochodów dowoziło eksponaty i artykuły na kiermasz, a plastycy szykowali się do pracy przez całą noc, by przed godz. 10 rano zakończyć szatę estetyczną pawilonów i stoisk. Na ulicach Poznania łatwo odróżnić zwykłe śmiertelniczki od kobiet o podkreślonej wyraźnie urodzie i wdzięku. To ekipy modelek z wielu krajów, przybyłe na międzynarodowe pokazy mody, które odbywać się tu będą codziennie.

A że targi krajowe to impreza typowo handlowa nie obliczona na żadne efekty pozakomercjalne, nie ma w mieście tego nastroju niezdrowej czasem sensacji, jaka towarzyszy Międzynarodowym Targom w Poznaniu.

Na zakończenie o reklamie, która na Targach Krajowych będzie stałym elementem walki o odbiorcę. Chciałbym i ja zareklamować wśród czytelników soki owocowe z Chińskiej Republiki Ludowej, których cenę MHW obniżyło, a których mamy podobno bardzo dużo. Piliśmy je na spotkaniu z ministrem Leszem, a olbrzymie reklamy tych soków na targach (10-metrowe butelki z plastiku) zachęcać będą wszystkich zwiedzających przez całe 10 dni.

FELIKS BĄBOL

Woj. Zarząd Przemysłu zdobył proporzec przechodni

Wczoraj w godzinach wieczornych w sali konferencyjnej Prez. WRN odbyła się uroczystość przejęcia proporca przechodniego ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Terenowego i Rzemiosła oraz Komitetu Drobnej Wytwórczości przez Woj. Zarząd Przemysłu w Łodzi.

Na uroczystość przybyli: sekr. Komitetu Drobnej Wytwórczości inż. Dobrzaniecki, przedstawiciel ZG ZZPPTiRz Janina Gajewska, I sekretarz KW PZPR Miśkiewicz, przew. Prez. WRN Piotr Szymanek i inni.

Woj. Zarząd Przemysłu skupiający 23 przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, zajął I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie między zarządami przemysłu w II kwartale br., wykonując plan w 102,5 proc. Proporzec przechodni przekazali przedstawiciele Woj. Zarządu Przemysłu w Bydgoszczy. (ele)

Narada działaczy oświatowych

W ub. sobotę odbyła się w Łodzi narada, zorganizowana staraniem wojewódzkich komitetów PZPR i ZSL, poświęcona omówieniu problemów umocnienia świeckiego charakteru szkoły. W naradzie wzięli udział sekretarze szkolnych organizacji partyjnych, przewodniczący kół i aktywiści ZSL, oraz przewodniczący komisji oświatowych prezydiów powiatowych i miejskich RN.

Referat nt. „O pracy nad umacnianiem świeckiego charakteru szkoły" wygłosił kurator okręgu łódzkiego — Sas.

Niedziela bez „Karuzeli" to jak ryba bez wody!

Aresztowanie agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Naczelna Prokuratura Wojskowa, w najbliższym czasie staną przed sądem trzej agenci wywiadu amerykańskiego — Kurt Kitta, Józef Lewicki i Karol Wyzina pod zarzutem działalności szpiegowskiej.

Jak ustalono w toku śledztwa — K. Kitta w 1946 r. opuścił wraz z rodziną Polskę i udał się do Niemiec, skąd po roku powrócił. W ciągu 10 lat pobytu w Polsce Kitta dokonał licznych kradzieży i nadużyć. W kwietniu 1957 r. z żoną i dwojgiem dzieci wyjechał do rodziny zamieszkałej na terenie NRD. Po kilku tygodniach zbiegł do Berlina zachodniego i przebywając w obozach Berlin — Marienfelde i Berlin — Tempelhof był przesłuchiwany przez pracowników wywiadu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego. Skierowany następnie z NRF do jednego z obozów dla uchodźców — Kitta został wciągnięty do pracy szpiegowskiej przez pracownika wywiadu amerykańskiego, występującego pod nazwiskiem Kanzler. Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego, zaopatrzony w fałszywe dokumenty, ukryte w specjalnie skonstruowanej przez wywiad walizce i teczce, został wysłany do Polski w celu zbierania informacji.

Do pomocy w zbieraniu wiadomości o jednostkach wojskowych Kitta zwerbował J. Lewickiego i K. Wyzinę, obiecując im za dostarczane informacje wysokie kwoty pieniężne.

Co słychać na Dalekim Wschodzie

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że dnia 15.IX.br. o godz. 16.00 odbędzie się odczyt pt. „Aktualna sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie", który wygłosi red. Artur Kowalski — kierownik działu zagranicznego „Trybuny Ludu".

Wstęp wolny.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 14. IX. 58 Nr 36 (250)

MISTRZOWIE TATUAŻU

Japończycy uchodzą za najlepszych „tatuażystów" świata. Umieją całe ciało człowieka zamienić w wielobarwny obraz.

Słowo „tatuaż" przywędrowało do Europy z dalekiej wyspy Tahiti, gdzie „tatau" stosuje się dla celów praktycznych — ku ozdobie lub dla ochrony przed „złem". Ale już z historii starożytnego Rzymu znany nam jest wypadek tatuażu. Jak podają historycy, wysłano raz z Suzy do Aristagorasa z Miletu niewolnika, który niósł co najmniej dziwne polecenie. Zalecało ono adresatowi ogolenie głowy posłańca. I co się okazało? Pod włosami niewolnika na skórze głowy wytatuowane było hasło, wzywające Aristagorasa do walki z Persami.

Dzisiaj największymi mistrzami tatuażu są Japończycy, którzy posługują się tak doskonałą techniką i tak umiejętnie potrafią wyzyskać plastykę ciała ludzkiego, że ich tatuaże robią wrażenie, jak gdyby były w ruchu. Fantastyczne ptaki, smoki i ogromne ryby — po prostu zdają się fruwać (lub pływać) na plecach lub piersiach człowieka, który poddał się zabiegowi tatuażu. Mistrzowie niejednokrot nie pokrywają całe ciało obrazami, klasycznymi cytatami lub scenami z osobistego życia danego człowieka. Japończycy jednak najchętniej pokrywają tatuażem widzialne części ciała — tj. ręce, ramiona, nogi, plecy i piersi.

Oto zdumiewające osiągnięcie: jeżeli ten Japończyk zacznie poruszać ramionami, przerażający tatuaż wyda się widzowi żywą, krzywiącą się twarzą.

Pod tym nagłówkiem znajdziecie w każdym numerze „Panoramy" interesujące materiały:

O budowie wszechświata

O ziemi i innych planetach

O życiu roślin, zwierząt i ludzi oraz szereg innych niezwykle ciekawych wiadomości

WSZECHŚWIAT ziemia CZŁOWIEK

Człowiek sprzed 12 mln. lat

Wielki jasny pokój. Po środku oświetlone jarzeniowymi lampami, których światło zlewa się z promieniami zachodzącego słońca, stoją dwie olbrzymie skrzynie. Krzątą się koło nich pięćdziesięcioletni mężczyzna, o lekko szpakowatej, kędzierzawej czuprynie, twarzy mizernej, w której oczy świecą młodzieńczym blaskiem.

Mężczyzna, rozpakowujący skrzynię, to profesor Jan Hürzeler, dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Bazylei (Szwajcaria). Moment otwarcia skrzyń jest ukoronowaniem jego kariery naukowej, szczytowym osiągnięciem wielu lat ciężkiej i żmudnej pracy. Po odbiciu desek ze skrzyń wylania się bezkształtna masa gliny i metalu: **opakowanie kamiennego bloku, który jest trumną naszego najstarszego przodka.** Człowiek, który nie znał ognia, ani prymitywnych nawet narzędzi kamiennych, odbył oto podróż z Rzymu do Bazylei najbardziej nowoczesnymi środkami lokomocji. **Była to jego pierwsza podróż w ciągu 12 milionów lat...**

Drugiego sierpnia br. w głębi szybu kopalnianego nieopodal toskańskiego miasteczka Grossetto dwaj górnicy rozbijali wielki skalisty blok. **W niewyraźnym świetle górniczej lampki ukazały się... piszczele nóg, po czym cały szkielet ludzki wrośnięty w zwały kamienia.**

W godzinę później, podniecony do najwyższego stopnia profesor Hürzeler drżącą ręką dotykał szkieletu.

Aby bez uszkodzenia wydobyć bezcenny blok skalny, zastosowano wszystkie najnowocześniejsze metody. Praca była niezwykle żmudna — trzeba było drobina po drobinie usunąć ziemię i okruchy skalne. Opodal szkieletu znaleziono czaszkę. **Spod grubych warstw ziemi „wydobywał" się powoli człowiek sprzed stu dwudziestu tysięcy wieków.**

Po przewiezieniu szkieletu do muzeum, rozpoczęła się najmozolniejsza część pracy. Za pomocą delikatnych instrumentów trzeba bowiem wydobyć z kamienia wrośnięte w niego kości. Brakujące części łączne będą następnie odtworzone w wosku. Te prace zajmą wiele miesięcy. **Dopiero po tym przystąpi się do anatomicznych badań powierzchni kostnej. Pozwolą one określić formę i siłę muskułów oraz orzec, czy człowiek z Grossetto był bardziej podobny do istoty ludzkiej czy też do małpy...** (opr. J. K.)

ROZWÓDKA

Na Zachodzie prywatne życie znanych aktorów stanowi zawsze interesujący temat dla szerokich rzesz publiczności kinowej i teatralnej. Kto z kim? Od jak dawna się kochają? Dlaczego się rozwiedli itd.

Trzeba przyznać, że tamtejsze środowiska aktorskie dostarczają obficie materiału do plotek i anegdot. Łatwość z jaką pobierają się i rozwodzą wprowadza w zdumienie przeciętnego człowieka, który nie umie wytłumaczyć sobie powodów takiego postępowania.

Swego rodzaju sensację wywołał rozwód B. B. Kiedy w roku 1952 wychodziła ona za mąż za reżysera Rogera Vadima była tylko małą gwiazdeczką. Właściwie całą karierę zawdzięcza swojemu mężowi. Vadim przygotował Brygidę do roli przyszłej wielkiej gwiazdy, on kształcił ją i modelował. Początkowo personifikowała ona typ kobiety—dziecka, pozbawionej trosk i głębszych zainteresowań. Vadim postanowił zrobić z niej wielką aktorkę, uosobienie „niespełnionych marzeń każdego mężczyzny".

Brigitte Bardot, uwielbiana, rozpieszczona, rozkapryszona nie była łatwą towarzyszką życia dla mężczyzny pełnego dynamizmu i przejętego swoją pracą. Powoli rozluźniały się między nimi więzy miłości i przywiązania, aż do chwili kiedy B. B. powiedziała: „Możemy doskonale żyć bez siebie... Vadim jest uroczym człowiekiem, ale to nie wystarcza...".

5 KARTKI z kalendarza

WRZESIEŃ

9. 1828 r. — Urodził się Lew Tołstoj, wielki pisarz rosyjski.

1683 r. — Wojska polskie rozbiły pod Wiedniem nawałę turecką.

15. 1883 r. — Ukazał się w Warszawie pierwszy numer polskiego pisma robotniczego „Proletariat".

13. 1894 r. — Urodził się Julian Tuwim.

Tuwim - nasz poeta

W rocznicę urodzin wielkiego poety sięgamy pamięcią wstecz, przede wszystkim do jego lat młodzieńczych, które Julek spędził w Łodzi, mieszkając w szarej kamienicy przy ul. Andrzeja 42, na drugim piętrze. Dziś zdobi fronton tego domu płyta pamiątkowa z wizerunkiem poety.

Tuwim nie zapominał nigdy o swej „rodzimej kolebce", czuł się z nią zawsze organicznie powiązany. Oto, co czytamy w liście poety z 9 stycznia 1950 roku skierowanym do prezydenta m. Łodzi, z okazji przyznania mu nagrody literackiej m. Łodzi: „To, że się w Łodzi urodziłem, że w niej wyrosłem i blisko połowę swego wieku spędziłem — to nie jest ważne. Ważny jest natomiast inny fakt: że mnie Łódź ukształtowała — nie tylko artystycznie i moralnie, ale również politycznie. Cienie mojego miasta i jego blaski stały się nieodstępnymi towarzyszami mego życia — i odziekolwiek byłem, czy w Warszawie, czy w obcych stolicach, czy za oceanem — wszędzie i zawsze przysłuchiwałem się biciu mego młodego łódzkiego serca i szeptom mego młodego łódzkiego sumienia. I sumienie, i serce wyruszyły z miasta Łodzi w świat — już gotowe, już uformowane".

Tkwiąc myślą i uczuciem w „rodzimej kolebce", poeta poszukuje przez całe życie, z niesłabnącą pasją, z nadzieją w sercu — istoty przedmiotów, sensu słów, treści wydarzeń. Tropi je jak wytrwały myśliwy, obraca swą orlą twarz ku czterem stronom świata, patrzy, wzrusza się, kocha.

Uniwersytet Łódzki, jeden z najmłodszych uniwersytetów świata, chcąc związać uczelnię z wielkimi nazwiskami w celu zadokumentowania jej łączności z największymi źródłami myśli postępowej, przyznaje 13 marca 1949 roku pierwsze trzy dyplomy doktorów honoris causa U.Ł. Dyplomy otrzymują: światowej sławy uczony, profesor College de France, Fryderyk Joliot-Curie; twórca i przewodniczący Towarzystwa Szwajcarsko-Polskiego, dyrektor Alfred Schmid-Respinger oraz... Julian Tuwim. — Nazwisko jego przytoczono bez dodatków, bez słowa „pan", bez słowa „obywatel", bez powoływania się na jego funkcje redaktorskie, czy dyrektorskie: „Jest to bowiem nazwisko niejako samo przez się... Nazwisko, którego przypomnienie porusza w naszych sercach struny serdecznego wzruszenia... On to, łodzianin, tu urodzony i wychowany, a przez to uczelni naszej osobliwie bliski, mistrzostwem dzieł swoich dowiódł, że nasze miasto umie nie tylko celować w wytwarzaniu dóbr gospodarczych, lecz także bić źródłami poetyckiego natchnienia..." — oto słowa prof. T. Kotarbińskiego, ówczesnego rektora U.Ł.

Do ostatnich dni życia pracuje Tuwim niestrudzenie jako poeta, satyryk, autor wodewilów i pieśni miłosnych, znakomity znawca ojczystego piśmiennictwa, świetny tłumacz poezji innych narodów, autor wielu antologii, miłośnik starych druków, tropiciel zapomnianych słów, odnowiciel zapomnianych utworów; uroczy i szlachetny człowiek, żywy jak iskra, czuły, skromny, pełen miłości i całym sercem łodzianin.

Wizerunek skupionej twarzy powędrował na stronice szkolnych podręczników, z których dzieci nasze

i wnukowie uczyć się będą najpiękniejszych strof...

DO CÓRKI W ZAKOPANEM
(Fragment)

Kłaniaj się górom, córeczko,
kłaniaj się górom,
Śniegom słonecznie kipiącym,
świtom tatrzańskim,
Olśniewającym lazurom,
olśnionym chmurom,
Kłaniaj się, córko, wysokim
dniom zakopiańskim!

Kłaniaj się górom, córeczko,
kłaniaj z wysoka,
Z wysoka nisko się kłaniaj
Łodzi fabrycznej.
Z owych tam wierchów, czy
regli, z Morskiego Oka
Śląskim górnikom się kłaniaj
z uśmiechem ślicznym!

Kłaniaj się szczytom podniebnym, hardym i pięknym!
To swoje „czuwaj!" im krzyknij
harcerko mała!
A zawsze kłaniaj się, córko,
ludziom maleńkim,
Bo to są ludzie ogromni.
Żebyś wiedziała.

Z. R.

Film o tragedii „Titanika"

14 kwietnia 1912 statek „Titanik", dokonujący pierwszej podróży na linii Southampton — Nowy Jork zderzył się z górą lodową i po paru godzinach zatonął z całą załogą i 1502 pasażerami. Z katastrofy uratowało się tylko 705 osób, choć nocy tej morze było spokojne, a niebo pełne gwiazd. Tragedia „Titanika" służyła już nieraz jako temat do filmu. Obecnie nakręcono nowy film, oparty o wspomnienia zebrane przez W. Lorda w książce pt. „Noc, **której nie wolno zapomnieć".**

Promienie z zaświatów

W 1946 roku brytyjscy radiofizycy Parsons i Phillips odkryli, dzięki przypadkowi, źródło promieniowania kosmicznego w gwiazdozbiorze Łabędzia. 5 lat później astronomowie amerykańscy Baade i Minkowski, posługując się pięciometrowym teleskopem obserwatorium Mount Palomar, sfotografowali tę część nieba i wyjaśnili, że źródło promieniowania znajduje się daleko poza granicami naszej Galaktyki, w obszarze, gdzie zderzają się z sobą dwa gigantyczne światy gwiezdne, podobne do naszego układu gwiezdnego. Odległość tego obiektu od nas wynosi 250 milionów lat świetlnych, zaś szybkość zbliżania się zderzających galaktyk — ok. 3000 km/sek.

Późniejsze badania wykazały, że źródło promieniowania jest dwoiste, przy czym obszary promieniowania nie pokrywają się z częściami galaktyk, utrwalonymi na fotografiach.

Uczeni stanęli przed szeregiem zagadek: Dlaczego w wyniku zderzenia galaktyk powstało dwoiste źródło promieniowania? Dlaczego obszary promieniowania nie pokrywają się z obszarami promieniowania widzialnego? Dlaczego zderzające się galaktyki emitują fale radiowe?

Jak w ogóle można wywołać emisję fal radiowych? Można np. podgrzać dowolne ciało, wówczas zacznie ono wysyłać fale radiowe. Fale te będą wprawdzie bardzo słabe, niemniej jednak wykrywalne. Można przyłożyć do przewodnika zmienne pole elektryczne, wówczas elektrony przewodnika, wprowadzone w ruch drgający, zaczną emitować fale radiowe. Może jakiś podobny proces stanowi przyczynę promieniowania zderzających się galaktyk?

Gdyby jednak emisja radiowa źródła, wykrytego w gwiazdozbiorze Łabędzia, miała charakter „cieplny", to dla wyjaśnienia ogromnej intensywności owego promieniowania należałoby przyjąć, że jego temperatura wynosi tysiące trylionów stopni; poza tym obszar emisji pokrywałby się z obszarem promieniowania widzialnego, co nie jest zgodne z obserwowanymi faktami. Druga możliwość też odpada: w takim wypadku źródło promieniowania w gwiazdozbiorze Łabędzia emitowałoby tylko jedną częstotliwość fali, podobnie jak stacja, pracująca na raz ustalonej fali, faktycznie jednak emituje ono fale różnych częstotliwości. Poza tym — skąd wzięłoby się tam pole elektryczne ogromnej mocy?

Zdobycze nowoczesnej fizyki pomogły w znalezieniu odpowiedzi. Jak wiadomo, w potężnych akceleratorach — betatronach potrafimy nadawać elektronom szybkości zbliżone do szybkości światła. Jak się przy tym okazuje, elektrony przyspieszone do takich szybkości, poruszając się w polu magnetycznym akceleratora, emitują fale elektromagnetyczne! Im większa jest szybkość elektronów, tym krótsza jest wysyłana przez nie fala i tym większe jest natężenie owego promieniowania.

Te fakty pozwoliły stworzyć teorię, wyjaśniającą przyczyny promieniowania kosmicznego.

Zanim wykażemy, że zachodzi pewna analogia między potężnymi akceleratorami a bezkresnymi obszarami kosmosu, przypomnijmy najogólniej, jak zbudowana jest nasza Galaktyka. Składa się ona z wielu milionów gwiazd, przy czym odległości pomiędzy nimi są miliony razy większe, niż rozmiary tych gwiazd. Dlatego gwiazdy w Galaktyce poruszają się praktycznie bez zderzeń. Jednakże gigantyczne przestrzenie pomiędzy gwiazdami nie są puste. Znajduje się tam gaz, miejscami mniej lub bardziej rozrzedzony.

Inne galaktyki, nawet bardzo od nas oddalone, mają podobną budowę.

Cóż więc zajdzie, gdy dwie takie galaktyki zderzą się?

Z gwiazdami obu galaktyk praktycznie nic się nie stanie. Odległości pomiędzy nimi zostaną jak przedtem tak wielkie, że nie zajdą nie tylko żadne zderzenia gwiazd, ale nawet dostrzegalne zmiany w ich ruchu. Gwiazdy mijają się „bezpiecznie", miejsca do tego jest aż nadto. Inne natomiast będą losy gazu międzygwiezdnego — masy gazowe zderzą się. **A zderzenie takie doprowadzi do tego, że w gazie z ogromną szybkością rozprzestrzeni się fala uderzeniowa, sprężająca gaz i rozgrzewająca go.**

Sprężenie gazu międzygwiezdnego powoduje zwiększenie pola magnetycznego, a elektrony, otrzymawszy początkowy implus od fali uderzeniowej, uzyskują ogromne przyspieszenie w tym naturalnym gigantycznym akceleratorze i wysyłają fale elektromagnetyczne. Zderzające się układy gwiezdne przekształcają się w potężne źródło promieniowania.

Intensywność tego promieniowania jest kolosalna. Z gwiazdozbioru Łabędzia dociera do nas emisja tylko o połowę słabsza od emisji słonecznej, chociaż światło Słońca biegnie do nas zaledwie 8 minut, a stamtąd — aż 250 milionów lat!

Czytelnikowi może nasunąć się jeszcze pytanie: przecież fala uderzeniowa, powstająca przy zderzeniu się mas gazowych, może je nagrzać do temperatury milionów stopni. Dlaczego zatem nie widzimy promieniowania gazu, ogrzanego do tak wysokiej temperatury?

Brzmi to paradoksalnie, ale częściowo właśnie dlatego, że temperatura jest taka wielka. Promieniowanie tak silnie ogrzanego gazu składa się w przeważającej części z rentgenowskiego, które nie jest widzialne. (Z tej samej przyczyny prawie nie będą się świecić strefy robocze przyszłych reaktorów termojądrowych, w których temperatura wynosić będzie wiele milionów stopni). **Głównie jednak nie widzimy promieniowania mas gazowych dlatego, że są one niesłychanie rozrzedzone.**

Słownik turystyczny

Dotychczas Międzynarodowa Akademia Turystyki wydała słowniki turystyczne w wersjach francuskiej, anglo-amerykańskiej i włoskiej. Obecnie są przygotowywane opracowania wersji polskiej, niemieckiej, hiszpańskiej, szwedzkiej i portugalskiej.

Wersja polska obejmie ok. 400 haseł najważniejszych terminów z zakresu turystyki. Każde hasło będzie miało odpowiednik w czterech językach: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim, a wyjaśnienia encyklopedyczne każdego terminu będą podane w języku polskim. Znajdzie się tam również wykaz najważniejszych miejscowości turystycznych i mapka Polski.

Czy pijawki leczą?

Piij-jawki, piiijawki! — wołają na rynkach sprzedawcy tego „żywego towaru" obnosząc go w słoikach i butelkach. Sporo jest zwolenników przystawiania pijawek — interes więc prosperuje znakomicie... Wiele osób, widząc te czarne, zwijające się w butelkach, oślizłe „glisty" ma wątpliwości, czy pijawki rzeczywiście mogą pomóc choremu. Równocześnie radzi by się dowiedzieć, jak traktuje to zagadnienie współczesna medycyna.

Faktem jest, że medycyna uznaje leczenie pijawkami. Najlepszym tego dowodem jest wprowadzenie ich sprzedaży w dwóch łódzkich aptekach, a także stosowanie w lecznictwie przez prawie wszystkie szpitale. **W naszym mieście najpoważniejszym odbiorcą pijawek lekarskich jest Szpital im. Barlickiego.**

A skąd sprowadza się pijawki lekarskie?

Okazuje się, że Łódź znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż na miejscu posiada hodowlę pijawek. Zanim jednak pijawka dostanie się do apteki czy do szpitala musi ona przejść długi, bo blisko roczny, proces oczyszczania w specjalnych szlamownikach i stawach.

Leczenie pijawkami (bdellaterapia) było szczególnie modne w połowie ub. stulecia, kiedy przyczyn wielu chorób doszukiwano się w zmianach ilościowych i jakościowych krwi. W samym tylko Paryżu zużywano w tym czasie do 5 milionów sztuk pijawek rocznie. Polska była wtedy też jednym z poważnych ich eksporterów. Koniec wieku XIX spowodował w związku z propagowaniem aseptyki zmierzch pijawkowej mody. Obawiano się że pijawki mogą przenosić zarazki chorobotwórcze. Bogate hodowle pijawek m. in. u nas w powiecie ciechanowskim upadły całkowicie. Leczenie pijawkami przetrwało jednak mimo wszystko...

A co daje przystawianie pijawek? Otóż pijawka wysysając krew wsącza równocześnie t. zw. hirudinę, która do pewnego stopnia zmienia jakościowy skład krwi. W wyniku tego „zabiegu" zmniejsza się we krwi ilość leukocytów, a zwiększa ilość hemoglobiny. Hirudina zapobiega więc skrzepom, przeciwdziała zwężaniu się naczyń krwionośnych i łagodnie obniża ciśnienie. W związku z tym przystawianie pijawek stosuje się przede wszystkim przy nadciśnieniu, przy obrażeniach i wstrząsach mózgu oraz krwotokach mózgowych. Używa się też pijawek w wypadkach, gdy innym sposobem nie da się przeprowadzić upustu krwi, np. u ludzi otyłych. Pijawki najczęściej przystawia się za uszami.

Jak się dowiadujemy sporą ilość pijawek zużywa Klinika Okulistyczna przy Szpitalu im. Barlickiego. M. in. chorym na jaskrę (groźną chorobę, która grozi ślepotą) przykłada się pijawki na skroń, obniżając w ten sposób ciśnienie śródoczne. Poza tym stosuje się pijawki przy zapaleniu tęczówki, dla zmniejszenia przekrwienia w oku. W obydwu wypadkach pijawki są bardzo pomocne.

Wobec tego, że pijawki oddają nieocenione usługi w wielu działach medycyny, należałoby pomyśleć o zwiększeniu ich hodowli. Ostatnio np. w Związku Radzieckim jeden z instytutów naukowych w Riazaniu specjalizuje się nawet w badaniu pijawki lekarskiej, a założona przy instytucie hodowla dostarcza 100 tys. pijawek rocznie. W naszym kraju pijawki lekarskie należą już do ginących okazów fauny wodnej Warto by pomyśleć o założeniu nowych hodowli, wykorzystując nie używane stawy, stare doły na torfowiskach itp. **Badania przeprowadzane w tej dziedzinie przez nasze placówki naukowe dałyby niewątpliwie również cenny materiał.**

Kas.

tajemnice KLEJNOTÓW

Klejnoty — owe przepiękne twory przyrody, zawsze fascynowały ludzi. Olśniewające diamenty, przecudne szmaragdy, niesamowite w swej tajemniczości opale — odnajdywane są przez archeologów zarówno w świątyniach Azteków, jak i w grobowcach faraonów, czy buddyjskich pagodach. Rozszyfrowane napisy na ścianach świątyń i grobowców często wspominały o roli, jaką przypisywano klejnotom, które będąc rzekomo dziełem bogów, zapewniały szczęście lub chroniły przed czarami.

Ta wiara starożytnych w cudowną magię kamieni jest bez wątpienia niezwykle interesującym zagadnieniem. Dlatego chyba każdy z czytelników z chęcią posłucha „lekcji", jakiej udzielał swym uczniom sławny mędrzec Wschodu, stuletni Ben Akiba...

Stary Ben Akiba przymknął oczy, a przechyliwszy głowę do tyłu zamarł w bezruchu. Zdawać by się mogło że zasnął, gdyby nie jego starcza, pomarszczona dłoń, którą raz po raz gładził swą siwą brodę.

Ben Akiba myślał. Błądził myślami po stronicach długiego życia, przyglądał im się uważnie jak kupiec szlachetnych kamieni, który spośród dziesiątka klejnotów ma wybrać jeden — najcenniejszy i bez skazy.

— O czym by im dziś powiedzieć? — zastanawiał się — Już wiem. O klejnotach — kamieniach, które są jakoby martwe, głuche i nieczułe, a które jednak mają ukrytą moc i potęgę.

Podniósł powieki i w tej chwili wszyscy jak ich tam było kilkunastu podnieśli tabliczki, aby utrwalić na zawsze to co powie mądry Ben Akiba.

A on snuł już swą opowieść:

W odwiecznych księgach napisano o czarodziejskiej sile klejnotów, która bądź przynosi szczęście i chroni przed złem i czarami, bądź też sieje zło, postrach i grozę. Taki np. diament... Obdarza odwagą i pokojem oraz czystością serca. Stąd niech go ujmie tylko dłoń zbrodnicza zaćmiewa się zaraz, przyobleka mgłą i mętnieje. Jeśli zauważycie na czyjejś dłoni matowy diament, strzeżcie się tego człowieka. Sami zaś unikajcie diamentów barwnych. Jest w nich zamknięta moc Saturna lub Marsa. Tym, którzy je noszą przysparzają nieszczęść i niepowodzeń.

Szmaragd jest klejnotem artystów i muzyków. Obdarza serce wieczną młodością, a noszony na piersiach oddala bezsenność i zabezpiecza przed „urokami". Od patrzenia nań zdrowieją chore oczy. Szmaragd wymaga jednak wierności. Ofiarowany w dowód miłości czy przyjaźni zaraz zmieni kolor na zgniłozielony, gdy ofiarodawca wyrzeknie się swych uczuć.

— A rubin, co przynosi rubin? — pytał któryś z niecierpliwszych.

Rubin daje moc wytrwania i zdolność zwycięstwa. Sława i jej pożądanie, niezależność i odwaga, przedsiębiorczość i wspaniałomyślność — to rubin. Przechowywany w ciemności podwaja swój blask, a noszony na ręce chroni przed dżumą i piorunem.

Topaz przynosi dar słowa i logicznego myślenia. Jest on bowiem kamieniem „posłańca bogów" Merkurego.

Ametyst jest kamieniem artystów, a że równocześnie przynosi szczęście i chroni przed wodnym żywiołem — noszą go marynarze. Ametyst chętnie zakładają też kobiety. Umieszczony na biodrach zapewnia bowiem szczęśliwy poród, a urodzonym dzieciom daje zdrowie i urodę. Już w najstarszych czasach stwierdzono, że przed ametystem ucieka wszelkie robactwo.

Turkus daje bogactwo. Oprawgo w srebro i noś na swej dłoni, a ręka ta nigdy nie wyciągnie się z prośbą o wsparcie.

Na koniec powiem wam o niesamowitym, pięknym jak sen opalu, który jest niestety zwiastunem bólu i łez. Opal wśród kamieni, to jak opium wśród narkotyków — kamień sprowadzający przepiękne sny, rodzący szaleństwo zmysłów, a jednocześnie sączący jad zwątpienia...

Skończył swą opowieść Ben Akiba. Zadumany spoglądał w żar ogniska, myśląc zapewne o tajemniczych mocach klejnotów.

Oto urocze przedstawicielki „kraju kimona", które zwyciężyły w Tokio w kobiecym konkursie... na wypicie największej ilości piwa. Pobiły one 40 innych zespołów, a palmę pierwszeństwa uzyskały zarówno za największą ilość wypitego piwa, jak i za elegancję, z jaką wychylały swoje kufle...

Kulisy II wojny

Bar na Krakowsk

Był szczupły, wysoki, bardzo elegancki. Nazywał się John G. Był attaché prasowym ambasady brytyjskiej. W latach 1932—36, widywano go zwłaszcza w gronie cudzoziemców, studiujących na Sorbonie lub w Ecole w Paryżu. Szczególną sympatią obdarzał Polaków. Często wieczorami przesiadywał w ich towarzystwie w najdroższych lokalach na Montmartre. Zawsze sam płacił rachunki, nawet wtedy, gdy przypadkiem spotykał w lokalach przygodnych znajomych. Pod koniec rozmowy o wszystkim, a najczęściej o Polsce, zwykł w podręcznym notesie zapisywać nazwiska i adresy swoich rozmówców.

— Proszę wybaczyć — usprawiedliwiał się — że w ten sposób utrwalam naszą przyjaźń. Pamięć ludzka jest zawodna, a zależy mi bardzo, byśmy zostali dobrymi przyjaciółmi lub znajomymi. Wierzę bowiem, że kiedyś spotkamy się w pańskiej ojczyźnie.

Potem następował serdeczny uścisk dłoni i, żegnany przez bywalców Montmartre, Anglik opuszczał lokal.

Pewnego dnia w 1936 r. mister John zniknął nagle z Paryża. Przeniesiony służbowo do jednej z republik południowo-amerykańskich nie zdążył nawet pożegnać się ze swymi przyjaciółmi.

W styczniu 1938 r. mister John przyjeżdża do Warszawy. Odwiedza dawnych swoich znajomych z Paryża i odnawia przyjaźń.

W czerwcu 1939 r. Brytyjczyk żegna swoich przyjaciół dając niedwuznacznie do zrozumienia, że świat stoi przed wielkimi wydarzeniami dziejowymi...

SIEĆ WYWIADOWCZA W OKUPOWANEJ WARSZAWIE

We wrześniu 1939 r. wojska hitlerowskie wkraczają do Warszawy.

Mimo niezwykle ciężkich warunków i ciągle grożącego niebezpieczeństwa, w większych ośrodkach Generalnej Gubernii, zwłaszcza w Warszawie, działają dobrze zakonspirowane tajne komórki szpiegowskie. Najpierw daje znać o sobie wywiad polski, utrzymujący stałe kontakty z Londynem. Po pewnym czasie organizuje się wywiad radziecki. Przy ulicy Pierackiego w zlikwidowanej ambasadzie japońskiej działa wywiad tokijski.

Prócz tych trzech wywiadów, działających na terenie Generalnej Gubernii, istniał w Warszawie również wywiad brytyjski Inteligence Service.

BAR „ZUR HUTTE"

W kilka tygodni po wkroczeniu Niemców do Warszawy otwarta została na Krakowskim Przedmieściu niemiecka restauracja - piwiarnia pod nazwą „Zur Hutte". Była to typowa, jakby z głębi Niemiec przeniesiona gospoda hitlerowska.

Właścicielem lokalu był volksdeutsch ze Śląska Franz Müller, zaś kelnerem i zarazem kierownikiem sali Niemiec z Gdańska — Wendel. Poza tym lokal obsługiwało kilka dziewcząt niemieckich.

Właściciel gospody pochodził — jak często opowiadał Niemcom — ze starej niemieckiej rodziny na Górnym Śląsku, która położyła wielkie zasługi w akcji germanizacyjnej Śląska w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Wkrótce lokal Müllera zasłynął jako jeden z najlepszych barów - gospód tego typu w Warszawie. Można w nim było nie tylko dostać wyśmienite trunki i potrawy, ale co najważniejsze ceny ich były bardzo niskie, a obsługa pierwszorzędna. Właściciel lokalu był uprzejmy dla wszystkich Niemców, ale wyjątkową sympatią obdarzał kolejarzy i oficerów hitlerowskich.

DALEKA PODRÓŻ

Marzec 1940 r.

Hucznie i wesoło bawili się oficerowie i kolejarze niemieccy w barze „Zur Hutte". Przez całą noc rozlegały się głośne wiwaty i śpiewy. W ten sposób Niemcy żegnali Warszawę, udając się w daleką podróż.

Tej nocy właściciel lokalu Müller kręcił się żywo po sali, pilnując, by wszyscy goście byli należycie obsłużeni, by w dniu tak uroczystym nie zabrakło najlepszych potraw i trunków. Zaglądał często do lóż, zapytując o to lub owo.

— No, herr Müller — odezwał się jeden z Niemców. — Pożegnamy się na czas dłuższy.

— Eh, żachnął się zagadnięty. — Co to za jazda. Za kilka dni z pewnością będziecie panowie znowu w Warszawie. O, gdybyście odbywali takie podróże, jak ja na Śląsk, to co to

I to i owo

Komisja amerykańskiego kongresu ustaliła, że obywatele USA wydają rocznie 100 milionów dolarów na kuracje odchudzające, które przeważnie nie przynoszą zapowiadanych przez reklamę wyników. Obecnie władze mają występować przeciwko firmom, reklamującym swoje wyroby niezgodnie z prawdą. „Kto chce być smukły, powinien mniej jeść" — głosi orzeczenie komisji.

* ✻ *

Blisko milion kg guano rocznie zbiera pewien pochodzący ze Szwajcarii stolarz, który u wybrzeży południowo-zachodniej Afryki zbudował sztuczną wyspę o powierzchni 17 tys. metrów kwadratowych. Wyspa nosi nazwę „Birds Rock" „Ptasia skała") i stanowi jedyną w swoim rodzaju osobliwość ornitologiczną. Przedsiębiorczy przyjaciel ptactwa wbił w okolicy Swakopmund w dno płytkiego w tym miejscu morza ponad tysiąc drewnianych pali, pokrył je również drewnianym pomostem i stworzył w ten sposób na pozbawionym wysp i skał wybrzeżu doskonałe miejsce schronienia i lęgu dla dziesiątków tysięcy pelikanów i kormoranów. Wysuszony nawóz tych ptaków — guano, jest jeszcze dziś poszukiwanym artykułem handlowym na rynku światowym.

* ✻ *

W Szwajcarii zainstalowano w ubiegłym roku tytułem próby tworzywo sztuczne do budowy rurociągu przewodzącego mleko z wysokogórskich pastwisk do położonych w dolinach mleczarni. Pomyślne wyniki tego eksperymentu skłoniły obecnie pewną hurtownię win do budowy podobnego rurociągu dla swoich celów. Pomiędzy położonymi na stokach gór winnicami a piwnicą hurtowni nad Jeziorem Genewskim przeprowadzono rurociąg ze sztucznego tworzywa, którym rocznie płynąć będzie milion litrów wina. Rurociąg ma długość 1.200 metrów; różnica poziomów wynosi 30 metrów. Wino spływa wprost do rozlewni.

* ✻ *

Irlandzki poeta John Gawsworth sprzedał hrabiemu Bertilowi Bernadotte, który jest członkiem szwedzkiego domu panującego, odziedziczoną po krewnym wyspę Redondę na Morzu Karaibskim. Gawsworth uważał się za udzielnego władcę Redondy i tytułował się „królem Juanem". Po pewnym czasie okazało się, że „królestwo" nie przynosi dostatecznych dochodów, wobec czego poeta zdecydował się wyspę sprzedać. Spośród 200 reflektantów Gawsworth wybrał Bernadotte, ponieważ jest on — podobnie jak sam poeta — potomkiem marszałka napoleońskiego, wobec czego wyspa „pozostanie w rodzinie".

Hrabia Bernadotte dał za wyspę 1.000 funtów szterlingów.

Na Redondzie żyje około 100 ludzi.

* ✻ *

Według opublikowanych w Londynie danych statystycznych — większość wszystkich wypadków śmierci na świecie przypada na czas między 22 marca, a 20 maja oraz między 20 września, a 20 listopada każdego roku. Około dwóch trzecich wszystkich zgonów następuje co roku w tych okresach.

* ✻ *

Pewien mieszkaniec Los Angeles przeszło rok smarował głowę kroplami żołądkowymi, łykając jednocześnie środek na porost włosów, zanim spostrzegł, że padł ofiarą pomyłki aptekarza, który przez niedopatrzenie zamienił etykiety na butelkach. Chociaż łysinie nic się nie stało, klient wystąpił do sądu ze skargą na aptekarza, ponieważ „ogromny apetyt, wywołany przez zażywany środek przywiódł go prawie do ruiny finansowej".

* ✻ *

W Instytucie Medycyny Tropikalnej w Portoriko przeprowadzono doświadczenie polegające na tym, że w szeregu klatek zamknięto ludzi, a w charakterze publiczności dopuszczono małpy. Zwierzęta zachowywały się zupełnie tak samo jak ludzie w ZOO; oblegały tłumnie klatki, oglądając z ciekawością nowe „nabytki" ogrodu i karmiąc zamkniętych za kratami ludzi słodyczami i owocami.

Między nami... mężczyznami

Jeśli pragniesz wieść jaką rozpuścić po świecie,
Udziel jej pod sekretem znajomej kobiecie!

* ✻ *

Z kobietą nie ma żartów — w miłości
czy w gniewie
Co myśli, nikt nie zgadnie; co zrobi, nikt nie wie.

MODA ★ MODA ★ MODA

Zbliżający się sezon jesienny jak zwykle przynosi nam nowiny w modzie. Uzupełniając swoją garderobę, pamiętajmy, jak ważną rolę odgrywają dodatki. Dziś pokazujemy, co lansuje na jesień Paryż. A więc czarny rysunek, to synteza modnej sylwetki. Kapelusze lub czapeczki zakrywające włosy i powiększające głowę ku tyłowi. Pantofle nadal o bardzo wydłużonych szpicach i cienkiej podeszwie. Niewysoki obcas o kształcie przypominającym kieliszek, wypiera tzw. „szpilki". Wąska, długa rękawiczka i torebka dwóch typów: sportowa, ale już nie szeroka a wysoka, lub o nieco staroświeckiej formie, nie ze skóry, lecz z grubej wzorzystej tkaniny. Nadal modne korale. I mała nowość: kokardki z lekkiej tkaniny (żorżeta lub t.p.) o pastelowych barwach przypinane do bluzek przy kostiumach.

Z kolorów modne wszystkie odcienie zieleni z przewagą rezedowego, a także róże, czerwienie i czerń.

Dodatki w kolorze kontrastowym do całości stroju.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

Poziomo: 1. Zwierzę należące do podrodziny antylop, występuje w Afryce i Azji. 3. Roślina o drobnych niebieskich wonnych kwiatach, używanych na perfumy. 5. Rysunek ozdabiający kartki w książce, papier do pisania, okładkę książki, zeszytu itp. 6. Szynk, karczma. 8. Piękny wodospad w Ameryce. 10. Część nogi końskiej. 12. Mączka cukrowa. 14. Koloryt skóry, cera. 15. Jest w każdym mieszkaniu w nowoczesnych blokach. 16. Mączka z bulw manioku, rośliny południowo-amerykańskiej, smaczna i pożywna.

Pionowo: 1. Pismo wydawane periodycznie. 2. Gwałtownie spada ze zboczy gór. 3. Wyniosła palma o liściach wachlarzowatych, pochodząca z wyspy Mauritius na Oceanie Indyjskim, hodowana w szklarniach w celach dekoracyjnych. 4. Żywica niektórych drzew tropikalnych, stosowana do wyrobu laków przezroczystych i plastrów. 7. Drogi trudne do przebycia, manowce. 9. Dawne okręty wojenne poruszane za pomocą wioseł. 10. W architekturze sklepienie w kształcie półkuli. 11. Maszyna do obróbki metali i drzewa przez szybki ruch obrotowy. 12. Mieszkanie na poddaszu. 13. Czółenko, narzędzie służące do robienia frywolitów.

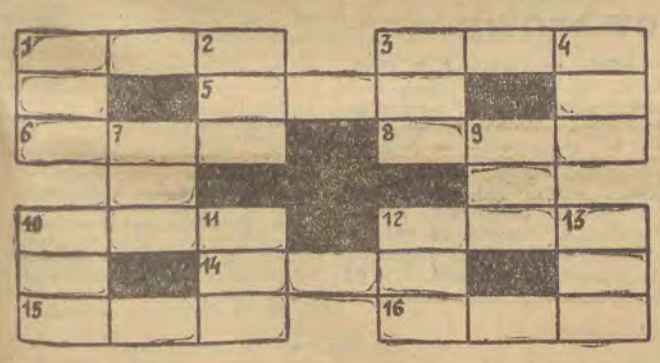

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Poziomo: 1. Dafne. 4. Filtr. 7. Gil. 8. Macki. 9. Islam. 10. Dur. 11. Nitka. 14. Trans. 17. Galon. 20. Takla. 23. Osa. 24. Walet. 25. Nisza. 26. Erg. 27. Łakoć. 28. Orkus. Pionowo: 1. Demon. 2. Facet. 3. Egida. 4. Flirt. 5. Lilia. 6. Remis. 12. Iwa. 13. Kto. 15. Rea. 16. Nil. 17. Gaweł. 18. Lelek. 19. Noteć. 20. Tango. 21. Kasak. 22. Awans.

dobry żart = TYNFA WART

Pewien bardzo nerwowy człowiek, który przez długi czas nie mógł dostać żadnej pracy, został zaangażowany jako sprzedawca do wielkiego magazynu porcelany. Już po dwóch dniach zdarzyło mu się nieszczęście — stłukł bardzo piękny i kosztowny wazon. Pracownik został natychmiast wezwany do gabinetu dyrektora, gdzie mu oświadczono, że z jego pensji będzie co tydzień potrącana pewna suma, aż do pokrycia pełnej wartości stłuczonego wazonu.

— A ile kosztował ten wazon? — spytał winowajca.

— Sto pięćdziesiąt funtów.

— Och, to świetnie — krzyknął sprzedawca. — Na koniec będę miał stałą posadę!

PRAWDA

— Powiedz mi prawdę — zwraca się Jones, dumny ze świeżo nabytego samochodu, do swego przyjaciela Smitha — czy ktoś kiedykolwiek pomyślił, że nabyłem ten wóz z drugiej ręki?

— Na pewno nie — odpowiada z głębokim przekonaniem Smith. — Ja na przykład byłem przekonany, żeś ty go sam zmontował! (j. k.)

* ✻ *

Rita Hayworth i jej piąty mąż, James Hill, urządzają sobie nowe mieszkanie w eleganckiej dzielnicy Hollywood, Beverley Hill.

— Czy będziecie mieli nowoczesne meble, czy antyki? — zapytał jeden z reporterów.

— Zupełnie nowoczesne — odpowiedziała z westchnieniem gwiazda. — Jedynymi antykami w naszym domu będziemy James i ja! (j. k.)

* ✻ *

Państwo Rossi kłócą się od pół godziny. Nagle pani Rossi przestaje mówić.

— Aha! — woła zmęczony, lecz triumfujący mąż. — Na koniec zmusiłem ciebie do milczenia.

— Nie żartuj! — odpowiada spokojnie żona. — Ja wcale nie milczę, chcę tylko chwilkę odpocząć. (j. k.)

NIEPOTRZEBNA

Pewien pośrednik chciał sprzedać młodej Amerykance bardzo piękna willę.

— Willę? — spytała ze zdziwieniem. — A na cóż mi willa? Urodziłam się w klinice; wychowywałam się w szkole, wymieniłam pierwszy pocałunek siedząc w samochodzie, ślub wzięłam w urzędzie stanu. Spędzam przedpołudnia na terenach golfowych, poobiedzia w klubie bridżowym, wieczory zaś w kasynie gry. Kiedy umrę, wszystkim zajmie się zakład pogrzebowy. Jedyne, co mi jest naprawdę potrzebne — to dobry garaż.

— Ach, jakież to męczące! Cały dzień podejmować decyzje!

KOBIETA - RÓŻĄ

John Milton znakomity pisarz angielski XVII w., po utracie wzroku ożenił się po raz trzeci z kobietą niezwykłej urody, lecz bardzo żywego charakteru. Lord Buckingham, żartując raz z pisarzem, nazwał ją różą.

— Nie mogę się, niestety, przekonać o tym z koloru — powiedział Milton. — Lecz przekonywam się o tym z kolców.

Szachy

Zbliża się XIII Olimpiada Szachowa, która rozegrana zostanie w Monachium (NRF) w dniach od 25. IX. do 23. X. 1958 r. Polska zgłosiła swój udział w tym wielkim spotkaniu szachistów świata i pragnie wziąć rewanż za wielce nieudany występ na poprzedniej Olimpiadzie w Moskwie (1956 r.). Występ w Moskwie wypadł gorzej niż źle, gdyż na 34 państwa biorące udział w turnieju, Polska zajęła 23 miejsce. Przygotowania do XIII Olimpiady przeprowadzone zostały z wielką skrupulatnością i troską o wyłonienie najlepszych naszych szachistów. Wydaje się, że ustalona już reprezentacja Polski spełni nadzieje miłośników szachów i uzyska znacznie lepszy rezultat, niż w 1956 r. A oto skład reprezentacji: Bogdan Śliwa i Alfred Tarnowski z Krakowa, Janusz Szukszta, Stefan Witkowski z Warszawy, jako rezerwowi: Jerzy Kostro z Krakowa i Stefan Brzóska z Katowic. Wspaniałą formą w ostatnim okresie odznacza się nasz reprezentant Tarnowski, który występował już na jednej z poprzednich olimpiad (Helsinki 1954 r.) i uzyskał wówczas dość dobry wynik, jego specjalnością jest partia hiszpańska. O umiejętnościach naszego olimpijczyka możemy przekonać się z jego partii, fragment jednej z nich spróbujmy przeanalizować: Po 35 posunięciu białych (Sf5!)

Dworzyński

Tarnowski

doszło do pozycji jak na diagramie. Pozycja w zasadzie wyrównana, jednak kryją się w niej różne niebezpieczeństwa dla czarnych. Nie powinny brać skoczka, a grać raczej Gf8. Zagrały 35.... g:f5? i tu zaczęło się dziać źle. 36. g:f5+ Kh8 37. f6!! Hd8 (po 37.... G:f6 38. Hh6! Hd8 39. Sg5! G:g5 40. W:g5 z wygraną czarnych 38. f:e7 H:e7 39 Hh6 Wg8 40. W:g8+ K:g8 41. Wa1 Kh8 42. Wg1 f6 43. Sh4 i czarne poddały się

Światowej im Przedmieściu

— Dowiedziałem się od oficerów i kolejarzy niemieckich — zdawał relację właściciel baru — że dziś względnie jutro odejdą do Szczecina pierwsze transporty wojsk...

Jeszcze tego samego dnia brytyjski Inteligence Service tajnym szyfrem otrzymał wiadomość o zamierzonej przez Hitlera inwazji na Skandynawię. W parę dni później poseł angielski w Oslo oficjalnie zawiadomił rząd norweski o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony Niemców. Również w Sztokholmie wicekonsul brytyjski ostrzegł rząd szwedzki przed najazdem hitlerowskim.

Szwecja powołała natychmiast pod broń 6 roczników, zarządzono zaciemnienie i ochronę stolicy i przybrzeżnych miast. Norwegia natomiast zlekceważyła ostrzeżenie posła angielskiego i nie przygotowała żadnej obrony.

11 kwietnia 1940 r. o godz. 8.30 rano pierwsze oddziały hitlerowskie wylądowały w Oslo.

„URODZINY" SYNA

Był jeden z mroźnych dni lutego 1941 r. W rzęsiście oświetlonej gospodzie „Zur Hutte" wesoło bawią się Niemcy. Jak zwykle właściciel Müller krąży od stolika do stolika i wydaje polecenia.

W pewnym momencie zadźwięczał telefon. Jakaś ważna wiadomość. Widać to po twarzy Müllera. Chwila zastanowienia. Wybiegł na środek sali.

— Panowie! Odebrałem przed chwilą radosną wieść. Żona urodziła mi syna. Będziecie dziś moimi gośćmi. Pijcie za jego zdrowie!

Za chwilę pojawiły się na stolikach liczne butelki z wódką i winem. Pierwszy toast wzniesiono za zdrowie gospodarza.

Müller podziękował i przeprosił, że nie może uczestniczyć dalej w zabawie, gdyż musi jechać do szpitala.

Po Müllerze ulotnili się niepostrzeżenie również Wendel i kelnerki.

W niespełna godzinę wkroczyło do lokalu gestapo. Cały lokal zrewidowano, a za zbiegłymi zarządzono energiczny pościg. Ale bez skutku.

Na drugi dzień bar „Zur Hutte" był już zamknięty.

„NIE JESTEM ZDRAJCĄ"

Podpułkownikiem Luftwaffe, który złożył wizytę właścicielowi baru i ostrzegł go telefonicznie o grożącym niebezpieczeństwie, był — jak łatwo się domyślić attache prasowy ambasady brytyjskiej mister John G. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski otrzymał od władz londyńskich polecenie udania się z Paragwaju do Warszawy, celem zorganizowania sieci wywiadu brytyjskiego. Jako obywatel niemiecki Karl Schneider bez trudności przybył do Niemiec, a stąd do Generalnej Guberni. Tu postanowił zagrać va banque. Świetnie podrobione przez Inteligence Service w Londynie dokumenty i dokładna znajomość języka niemieckiego umożliwiły mu jako inżynierowi lotnictwa i oficerowi rezerwy w stopniu podpułkownika dostać się do Luftwaffe.

Pewnej niedzieli w marcu 1940 roku jeden z dawnych znajomych mister Johna z Paryża dostrzegł na koncercie popołudniowym w lokalu Lardellego przy jednym ze stolików oficera w stalowym mundurze, łudząco przypominającego brytyjskiego attache prasowego. Oficer zauważył badawczy wzrok Polaka, ale nie dał poznać po sobie żadnego wzruszenia. W dalszym ciągu rozmawiał z jednym z oficerów.

— A więc to tak — rozmyślał w drodze z lokalu do domu znajomy. Udawał tylko przyjaciela Polaków, a dziś służy wrogowi. Nie było żadnej wątpliwości, że był to mister John. Okazał się podłym zdrajcą!

Dnia następnego znajomy znalazł w skrzynce pocztowej złożony w czworo mały arkusik serwetki restauracyjnej z krótkim napisem: „Nie jestem zdrajcą".

(FR. LEW.)

Ogłoszenie w paryskiej pralni expressowej:

„Szanowne panie! Pozostawcie u nas swoje ubranie i idźcie spędzić przyjemne popołudnie".

I Ogólnopolski

Konkurs Niewidomych Recytatorów

W początkach listopada odbędzie się I Ogólnopolski Konkurs Niewidomych Recytatorów. Program obejmuje identyczny zakres recytacji jak dla osób widzących, mianowicie: poezję, fragmenty prozy i satyry.

Łódzki Oddział Polskiego Związku Niewidomych przy pomocy wydziałów kultury WRN i Rady Narodowej m. Łodzi organizuje ten konkurs na terenie miasta i województwa. Dotychczas zgłosiło się już 30 niewidomych. **Eliminacje na szczeblu wojewódzkim odbędą się od 25 do 27 października br.**

Opiekę artystyczną nad konkursem przejął aktor Teatru im. St. Jaracza J. Andrzejewski. W skład jury wejdą przedstawiciele Wydziału Kultury, literaci i aktorzy.

Wierzymy, że ta ze wszech miar pożyteczna impreza spotka się z właściwym zrozumieniem i należytym uznaniem łódzkiego społeczeństwa.

(lg)

Koncert dwóch sióstr Richter

nie przyjedzie do Łodzi

Mamy już za sobą dwa koncerty symfoniczne, lecz w najbliższej przyszłości oczekuje nas jeszcze jedna „mała" inauguracja sezonu muzycznego, mianowicie pierwszy recital. We wtorek, 16 września o godz. 19.30 słynna nasza skrzypaczka Wanda Wiłkomirska rozpocznie swym występem nowy cykl koncertów kameralnych Filharmonii. Będzie to właściwie koncert dwóch sióstr Wiłkomirskich, gdyż prof. Maria Wiłkomirska towarzyszyć będzie siostrze przy fortepianie. Artystki wykonają wspólnie sonaty Mozarta i Beethovena („Wiosenna"). Dwie następne sonaty — Bacha i Prokofiewa — wykona Wanda Wiłkomirska solo.

Najbliższe miesiące przyniosą nam między innymi recital światowej sławy wiolonczelisty radzieckiego Mścisława Roztropowicza, występ słynnego nowojorskiego Kwartetu Juilliarta oraz koncert Rozy Fajn — laureatki pierwszej nagrody III Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. Natomiast z przykrością dowiadujemy się, że Światosław Richter, oczekiwany 25 września, odwołał swój przyjazd do Łodzi.

Uwaga

amatorzy lotów i... czytelnictwa

Dziś, o godzinie 11 rano, na lotnisku na Lublinku odbędą się z okazji Święta Lotnictwa loty pasażerskie nad Łodzią. Bilety na loty można nabyć w Biurze Lotów na Lublinku. Cena biletu wynosi 50 zł. Loty odbywać się będą samolotem komunikacyjnym Li-2.

* * *

Obecnie każdy uczeń może korzystać z bogatego księgozbioru biblioteki i czytelni czasopism Młodzieżowego Domu Kultury.

Zapisy do biblioteki przyjmowane są codziennie od godz. 15 do 19 w budynku MDK przy ul. Moniuszki 4a.

Obiektywem po Łodzi

Przed kilkoma dniami ta piękna topola, którą widzimy na zdjęciu, zdobiła jeszcze dziedziniec pałacyku przy ul. Gdańskiej 107. Dzisiaj już jej nie ma. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej przed dwoma dniami ścięli to okazałe drzewo, ponieważ — według opinii fachowców — w każdej chwili, na skutek próchnicy, groziło ono niebezpieczeństwem zwalenia się na sąsiedni budynek.

Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie fakt, że jest to bodajże trzecie drzewo, które z powodu schorzeń należało usunąć. Dlatego też wydaje nam się, że pracownicy konserwacji zieleni winni zbadać stan tamtejszego drzewostanu i chore drzewa zawczasu leczyć.

A wtedy mieszkańcy sąsiednich domów unikną przykrego widoku jakim jest niewątpliwie ścinanie starych, pięknych drzew. (St) foto: L. Olejniczak

25 października

zaśpiewa KIEPURA w Łodzi

12 bm. odbyło się spotkanie Jana Kiepury z przedstawicielami prasy warszawskiej, na którym znakomity śpiewak opowiadał o swoich wrażeniach warszawskich oraz o swych bliższych i dalszych planach artystycznych.

W Polsce zabawi Kiepura dwa miesiące, dając tu 15 recitali, w tym 5 w stolicy, a pozostałe w innych miastach Polski.

W Łodzi koncertować będzie Kiepura raz tylko jeden — 25 października.

— **Dlaczego tak późno?** — informujemy się w imieniu wielu łodzian u dyrektora PPIE St. Spengla.

— Mieliśmy trudności z otrzymaniem hali sportowej, zajętej w tym czasie przez narodową kadrę hokejową, przygotowującą się do nowego sezonu. Sprawa oparła się aż o Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz GKKF. Ostatecznie sport pogodził się z kulturą i otrzymaliśmy halę sportową do naszej dyspozycji na 25 października.

— **Czy program koncertu z którym wystąpi Kiepura w Łodzi, będzie taki sam jak jego program warszawski?**

— Tak jest. Artysta zaśpiewa arię Stefana ze „Strasznego dworu", dalej „Na ustach koralu", „Tarantellę" z Toski", dwie pieśni amerykańskich kompozytorów, „Legendę bałtycką", „Kujawiaka" (Wieniawskiego) i „Kalinkę".

— **Cena biletów?**

— Od 30 do 60 zł, ponieważ prócz honorarium dla Kiepury dochodzą dalsze wydatki, jak opłacenie 60-osobowej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Rachonia i inne koszty organizacyjne.

Hala sportowa pomieścić może około 10 tys. osób. Dotychczas zgłosiło się do PPIE 12 tys. melomanów, którzy chcieliby posłuchać koncertu „Chłopca z Sosnowca". Dlatego też bardzo wielu zainteresuje nasza końcowa wiadomość: oto bilety na koncert Kiepury sprzedawane będą już od poniedziałku w Orbisie oraz w PPIE ul. Żeromskiego 100, tel. 226-43. M.

Sesja naukowa z okazji 500-lecia Skierniewic

W dniach 27—29 września odbędzie się w Skierniewicach otwarta sesja naukowa, zorganizowana przez Komitet Obchodu 500-lecia Skierniewic.

W sesji wezmą udział pracownicy Łódzkiego Ośrodka Naukowego i pracownicy naukowi z terenu Skierniewic.

Wygłoszonych zostanie 11 referatów obrazujących rozwój Skierniewic od najdawniejszych czasów.

CHIŃSKIE SOKI ananasowe i pomarańczowe

w małym opakowaniu i rozcieńczone

Minister Lesz w spotkaniu z dziennikarzami wprowadził dobry zwyczaj demonstrowania pewnych nowości w handlu spożywczym jakie wejdą do sklepów w najbliższej przyszłości.

Tak też było ostatnio w Warszawie w czasie gorącego popołudnia. Dziennikarzy traktowano sokiem owocowym z pomarańcz i ananasów chińskiej produkcji. Nie jest to żadna nowość, powie każdy kto na wystawach „Delikatesów" od kilku tygodni widział lub sam kupował duże butelki ekstraktu pomarańczowego czy ananasowego sprowadzonego z Chin.

Sęk tkwi jednak w tym, że duże, prawie litrowe butelki zawierające ten koncentrat nie cieszą się popytem. Powód jest prosty. Dość wysoka cena ok. 50 zł nie zachęca nikogo do kupna, tym bardziej, że z butelki tej należy sporządzić płyn rozcieńczony wodą w poczwórnej ilości, czyli około 4 litrów. Trzeba więc — jak mówił minister Lesz do spożycia takiej butelki ekstraktu soku pomarańczowego czy ananasowego zaprosić do domu kilkanaście osób by całość skonsumować. Jedna rodzina nie jest w stanie wypić tak dużej ilości tego płynu.

By upłynnić remanenty tego soku, zresztą bardzo smacznego, i żeby można przystąpić do realizacji dalszych zamówień importowych, pomyślano nad zmianą formy sprzedaży. MHW postanowiło ten koncentrat rozpuszczać w wodzie sodowej i sprzedawać go w małych butelkach (już rozcieńczony) w cenie od 4 do 6 złotych. Ministerstwo liczy, że w tej cenie i w takim opakowaniu pomarańczowy i ananasowy sok chiński znajdzie chętnych nabywców. Smak jest wyborny, a płyn orzeźwiający i pożywny. Należy się liczyć, że już w niedługim czasie chińskie soki pomarańczowe i ananasowe znajdą się w sklepach w sprzedaży w takim właśnie opakowaniu już rozcieńczone.

MAGAZYNY NA PULPĘ I MOSZCZ

Tegoroczny olbrzymi urodzaj owoców, który występuje w większym lub mniejszym nasileniu co dwa lata w naszym kraju zmusza władze do zastanowienia się co robić z rezerwą owoców przemysłowych w latach urodzaju. Trzeba przygotować zapasy na lata, w których wysyp owoców będzie mniejszy. Magazynowanie pulpy i moszczy na przetwórstwo jest w tej chwili niemożliwe z powodu braku odpowiednich pomieszczeń magazynowych. Nie chcąc dopuścić na przyszłość do strat owoców, wybudujemy odpowiednie pomieszczenia i magazyny, które **będą mogły przechować do następnego sezonu około 27.000 ton nadwyżek owoców w postaci moszczów i pulpy.** Mimo trudności finansowych kredyty na te cele muszą się znaleźć.

(Sk)

Z pociągu pośpiesznego

pod pociąg towarowy

Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj na trasie kolejowej pomiędzy Gorzkowicami a Kamieńskiem. Pociągiem pospiesznym Warszawa — Łódź — Zakopane jechała wycieczka pracowników łódzkiego MPK i ich rodzin do Zakopanego.

Pomiędzy Gorzkowicami a Kamieńskiem wypadła z tego pociągu żona pracownika MPK 46-letnia — Janina Kuc (zam. Łódź, ul. Stalingradzka). Kucowa zamiast drzwi do ubikacji otworzyła drzwi wyjściowe i wypadła z pędzącego ekspresu. Upadła na tor, którym z przeciwnej strony pędził pociąg towarowy. Kucowa została zmiażdżona kołami pociągu towarowego i poniosła śmierć na miejscu. (s)

Pierwsza po wojnie

Polska Encyklopedia Powszechna

Począwszy od 15 września wszystkie księgarnie „Domu Książki" przyjmować będą zgłoszenia na subskrypcję Małej Encyklopedii Powszechnej.

Mała Encyklopedia Powszechna wydana przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe zawiera 40 tys. haseł, 4 tysiące ilustracji, 120 map i 1.300 stron druku. Nakład wynosić będzie 200 tysięcy egzemplarzy.

Encyklopedia ukaże się w czterech terminach. Pierwsza seria znajdzie się w księgarniach w kwietniu 1959 roku, druga — w czerwcu, trzecia w sierpniu, a czwarta w październiku.

Encyklopedię można nabyć drogą subskrypcji, a po jej zakończeniu, w normalnej sprzedaży, w księgarniach. Cena Encyklopedii w subskrypcji wynosi zł 180, w normalnej sprzedaży — złotych 220.

Chętni winni wpłacić w księgarniach, tytułem przedpłaty kwotę złotych 100, pozostałą resztę przy odbiorze książki. Ci, którzy wcześniej dokonają przedpłaty — otrzymają Encyklopedię już w kwietniu 1959 r.

Los się uśmiechnął...

Jak już donosiliśmy pierwszą nagrodę w konkursie lipcowym „Dziennika Łódzkiego" i „Kukuleczki", w postaci samochodu osobowego marki „Warszawa" zdobył drogą losowania Stefan Gruchot, księgowy MZBM Łódź-Polesie, a zarazem radny DRN — Staromiejska.

NA ZDJĘCIU: przedstawiciel redakcji w towarzystwie dyrektora Biura „Kukuleczki" wręcza p. Gruchotowi (z prawej) klucze do stojącego obok samochodu.

Trzeba tu dodać, że zdobywca samochodu przekazał jednocześnie 500 zł na budowę pomnika Kościuszki w Łodzi.

Foto: L. Olejniczak

Z kroniki MO

Nie opłaciła się skórka za wyprawkę...

Było ich czterech: Bolesław Ryba (zam. przy ul. 22 Lipca 35), Wacław Awizer (zam. Curie-Skłodowskiej 28), Feliks Budnicki (zam. Włókiennicza 20) oraz Bolesław Bandachowicz (zam. przy ul. Przędzalnianej 28).

Nocą z 11 na 12 stycznia br. wspólnie dokonali oni włamania do punktu szewskiego Łódzkiego Przedsiębiorstwa Usługowego Przemysłu Terenowego (ul. Kilińskiego 44), skąd skradli 131 kg skóry oraz kasetkę metalową z zawartością igieł szewskich. W kradzieży dzielnie pomagała całej czwórce żona Bolesława Ryby — Marianna, dostarczając na miejsce worki i walizkę, w których przewieziono skradzione przedmioty.

A że skóra należy do artykułów atrakcyjnych, z jej sprzedażą nie było kłopotów. Już następnego dnia Mieczysław Kac (zam. przy ul. Nowotki 9) kupił od Ryby i Awizera 118 kg skóry, płacąc za nią ponad 20 tys. zł. Takich dostawców miał Kac znacznie więcej. W kwietniu br. nabył on, od nie ustalonej w śledztwie osoby, 20 kg skóry, zdając sobie sprawę z tego, że pochodzi ona z kradzieży.

Na tym jednak nie kończy się działalność złodziejskiej paczki. W listopadzie ub. roku Awizer wykradł z komórki przy Placu Wolności 10 — 5 par butów damskich, które sprzedał Feliksowi Budnickiemu. W kilka dni później Awizer wspólnie z Ryszardem Zawieruchą (zam. Północna 11) dokonali włamania do punktu szewskiego w Spółdzielni Pracy „Przyszłość Robotnicza", gdzie skradli 13 kg skóry podeszwowej, gumy mikroporowatej, 3 pary butów i inne materiały szewskie. Również ten „towar" zakupił Feliks Budnicki.

Działalność Awizera i jego wspólników nie ograniczała się tylko do penetrowania punktów szewskich. W noc wigilijną ub. roku, Awizer, Zawierucha i siostra Zawieruchy — Kazimiera Szkudlarek włamali się do mieszkania Stanisława Śliwińskiego (ul. Jaracza 37), skąd, nie zauważeni przez nikogo, wynieśli dwa garnitury, płaszcz męski, złoty zegarek, aparat fotograficzny, oraz inne przedmioty wartości ponad 16 tys. zł.

Obok tej pasersko-złodziejskiej ósemki na ławie oskarżonych zasiądzie również Adam Dankowski (zam. Piotrkowska 111), który chcąc umożliwić kradzież, w domu przy ul. Jaracza, zaprosił do siebie Śliwińskiego i jego rodzinę na kolację wigilijną.

Komenda MO dla m. Łodzi zakończyła już śledztwo w tej sprawie i w niedługim czasie wszyscy oskarżeni staną przed sądem.

(st.)

Generał śmierci w „Gdyni"

Od wtorku wejdzie na ekrany kina „Gdynia" dokumentalny film produkcji NRD pt. „Generał śmierci". Jest to film o hitlerowskim generale Speidlu, przedstawiający na podstawie dokumentów historycznych jego haniebną działalność we Francji i w innych krajach Europy oraz u boku Hitlera. W filmie tym znajduje się autentyczna scena (w oparciu o kroniki filmowe), zamordowania w Madrycie króla Jugosławii — Aleksandra.

Jak wiadomo, Hans Speidel jest głównodowodzącym wojsk lądowych NATO w środkowej Europie.

(lg)

GDZIE KUPIĆ

pantofle z filcu?

Dyrekcja MHD — Obuwie oraz Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem, pragnąc zaspokoić potrzeby klientów domagających się większej ilości różnorodnego obuwia filcowego na rynku, uruchomiła w tych dniach kilka punktów specjalnych tego towaru.

Jeden z tych punktów mieści się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 56. Jest to specjalne stoisko zaopatrzone w dość szeroki asortyment różnego rodzaju obuwia filcowego i tekstylnego. Szkoda tylko, że brak jest najbardziej poszukiwanej numeracji dla młodzieży szkolnej.

Za to pantofelki o tych wymiarach można nabyć — jak informuje MHD — Obuwie, w otwartym przed trzema dniami przy ul. Wojska Polskiego róg ul. Marynarskiej w nowym pięknym sklepie z obuwiem. Sklep ten dzieli się na dwa osobne działy mieszczące się w dwóch osobnych salach. W jednej sprzedaje się obuwie skórzane w drugiej filcowe i tekstylne.

(wx)

W Klubie TPP-R

Biblioteka Zarządu Łódzkiego TPP-R urządza w dniu 16 bm., o godz. 18, w sali odczytowej Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28), wieczór, poświęcony literaturze okresu II wojny światowej. Prelegent: literat — Lech Budrecki. Po odczycie film: „Zakazane piosenki". Karty wstępu w poradni klubu.

Zwalczaj przyczyny pożarów!

TPBS powstało w Tuszynie

Projekt budowy nowej szkoły

Staraniem Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powstało 10 bm. w Tuszynie koło Łodzi Towarzystwo Popierania Budowy Szkół oraz wyłoniony został tymczasowy zarząd Komitetu Budowy Nowej Szkoły. Przewodniczącym został kier. Szkoły Podstawowej nr 2 w Tuszynie, Stanisław Szymanek.

Zadaniem komitetu jest propagowanie konieczności budowy nowej szkoły rozwojowej w Tuszyn-Lesie oraz mobilizowanie tutejszego środowiska do podejmowania konkretnych czynów społecznych i deklarowania ofiar pieniężnych na ten cel.

Na podkreślenie zasługuje fakt ogólnego zrozumienia konieczności budowy nowej szkoły nie tylko przez tutejsze Prez. MRN, które podjętą przez siebie uchwałą przeznaczyło już plac pod budowę szkoły, ale i całego społeczeństwa zamieszkującego miasto Tuszyn, Tuszyn-Las, Poddębice, Tuszynek i przyległe gromady.

Projekt budowy nowej szkoły ze względu na nadmierną ilość uczniów w szkołach nr 1 i 2 w Tuszynie, zapewni pełną realizację powszechności nauczania i stworzy w najbliższym czasie po jego zrealizowaniu dogodne warunki nauki, nie tylko uczniom szkół podstawowych, ale również i młodzieży licealnej która do tej pory zmuszona jest dojeżdżać na naukę do Łodzi.

J. JAROSIŃSKI

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Ciemności kryją ziemię" 15.9. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Szklanka wowody"; 15.9. Program i godziny, jak wyżej

OPERETKA (ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi, Kate"; 15.9. nieczynna

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Król Henryk IV" 15.9. Program i godziny, jak wyżej

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 15, 17 „Sambo i lew"; 15.9. Program jak wyżej, g. 17

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 15.30 „Brylantowa kolia" g. 19.30 „Czarująca szewcowa"; 15.9. g. 19.30 „Brylantowa kolia"

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 16, 18, „Pierścień i róża"; 15.9. nieczynny

OPERA (Więckowskiego 15) g. 15 „Halka"; 15.9. g. 19 „Halka"

TEATR POWSZECHNY (w sali Państw. Operetki Piotrkowska 243) g. 19.30 „Achilles i panny" — dozw. od lat 18

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 — I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20

SALON CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa rysunków Mariana Kościałkowskiego — Londyn, czynna g. 11—19

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — Wystawa malarstwa, Marii i Wacława Kondek. Czynna g. 10—13 i 15—18; 15.9. nieczynna

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne g. 11—18; 15.9. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16; 15.9. nieczynne

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) — „Miasto nieujarzmione" dozw. od lat 7, g. 12, „Lecą żurawie" dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 15.9. „Lecą żurawie" g. 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Kurier carski" dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15; 15.9. Program i godziny, jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „W gromadzie ducha puszczy", „Żółtodziób", „Brama Indii" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 15.9. Program i godziny, jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", Mądra koza" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Jutrzenka" dozw. od lat 16, g. 18, 20.15; 15.9. „Jutrzenka" g. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", „Mądra koza", g. 17

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Niebieski lisek" g. 11.30, „Urlop w Wenecji" dozw .od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30; 15.9. nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Szatan zazdrości" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 15.9. Program i godziny, jak wyżej

MUZA (II — Pabianicka 173) „Katarynka" g. 11, „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20; 15.9. „Agnieszka wśród gangsterów" g. 16, 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Przygody rycerza Szaławiły" g. 11 „Samotny biały żagiel" dozw. od lat 7, g. 16, „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16, g. 18, 20; 15.9. Program i godziny jak wyżej

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Wolne miasto" dozw. od lat 12 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; 15.9. Program i godziny, jak wyżej

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Cudowna podróż" g. 12, „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20; 15.9. „Agnieszka wśród gangsterów" g. 16, 18, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Rezerwowy gracz" dozw. od lat 7, g. 11, „Moulin Rouge" — dozw. od lat 18, g. 15.15, 17.45, 20.15; 15.9. „Moulin Rouge" g. 15,15, 17.45, 20.15

ROMA (II — Rzgowska 34) „Król Maciuś I" dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20 15.9. Program i godziny, jak wyżej

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Dwie Dorotki" g. 11, „Kto zabił" dozw. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30; 15.9. „Wieczorni goście" dozw. od lat 16, g. 17, 19.30

STUDIO (III — Bystrzycka 9) Poranek g. 12, „Czarownice z Salem" dozw. od lat 18, g. 16, 18.45; 15.9. „Rio Escondido" dozw. od lat 14, g. 16, 18.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Helena i mężczyźni" dozw od lat 16, g. 11, 13.55, 16, 18.05 20.10; 15.9. „Czarownice z Salem" dozw. od lat 18, g. 15.30, 18.15, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Konik polny i mrówka" g. 11, „Przygody komiwojażera" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 15.9. „Przygody komiwojażera" g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Dach" dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 15.9. Program i godziny jak wyżej

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Na tropie" dozw. od lat 18, godz. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1; „Cichy Don" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15 (18.30 — „Cichy Don" I, II i III seria łącznie wyświetlana); 15.9. Program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Klub kobiet" dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 15.9. Program i godziny, jak wyżej

WOLNOŚĆ — remont

ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Wałkonie" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 15.9. Program i godziny, jak wyżej

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Na plaży" — dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 15.9. Program jak wyżej, g. 14, 16 (13 seans zamknięty)

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Cyrano de Bergerac" dozw. od lat 18, g. 15.30, 18, 20.15 g. 11 bajka dla dzieci; 15.9. „Cyrano de Bergerac" g. 15.30, 18, 20.15

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Siedmiu złodziei" dozw. od lat 12, g. 18, 20 15.9. nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

ZOO — czynne g. 9—18

Dyżury aptek

14.9.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 51, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 63.

15.9.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

14—15.9.

Położnictwo: Polesie i część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Przybyszewskiego) — Szp. im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew i pozostała część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Leczniczej) — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36

14.9.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska nr 195

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa nr 14

15.9.

Chirurgia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

UWAGA!

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO

kierownictwo grupy robót nr 1 w Łodzi, ul. Chmurna 17,

przyjmie kopaczy na roboty ziemne szalowane, monterów na rurociągi magistralne. Zarobek od zł 1.500 wzwyż.

Pracowników zamiejscowych przyjmuje się na warunkach przeniesienia czasowego oraz zapewnia się hotel robotniczy lub codzienne dowożenie do pracy samochodami. 6292-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY i **robotników** na miejscu i na wyjazd zatrudni natychmiast **M.P.R.B. nr 6, Łódź, ul. Towarowa 75-79.** Zgłoszenia przyjmuje się w pok. nr 32. 6200-K

ROBOTNIKÓW budowlanych, **murarzy, terrakociarzy, układaczy** na glazurę oraz **kamieniarzy** na mury z kamienia — przyjmie **Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane Łódź, ul. Źródłowa nr 52.** Roboty dobrze płatne na listę i na zlecenie. 6293-K

MONTERÓW na wod.-kan., centr. ogrzew. i gaz, **szklarzy, lastrikarzy, parkieciarzy, 2 spawaczy** z uprawnieniami, **tynkarzy, murarzy, pomoc murarską** oraz **robotników** nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 ul. Goplańska 28 (Bałuty).** Dla zamiejscowych dobrze wyposażony hotel robotniczy. 6230-K

INŻYNIERA-mechanika z długoletnią praktyką do **Wydziału Głównego Mechanika** i **Energetyka** zatrudni od zaraz **Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 203-205.** Zgłoszenia przyjmuje wydział socjalno-kadrowy w godzinach od 7.30 do 15.30. Warunki do omówienia na miejscu. 6314-K

WYSOKO kwalifikowanego **hydraulika-mechanika** do konstrukcji instalacyjnych urządzeń kanalizacyjnych i centr ogrzew. zatrudnią od zaraz **Łęczyckie Zakłady Górnicze.** Warunki płacy wg. grupy przemysłowej w górnictwie rud żelaza. Po okresie próbnym istnieje możliwość uzyskania mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Ł.Z.G. Łęczyca — Strzelnica. 6313-K

TKACZY ręcznych na krosna żakardowe zatrudni **Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi.** Zgłoszenia kierować do zarządu spółdzielni Łódź, Piotrkowska 89 w godzinach od 7 do 15. 6244-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 377-51 poszukuje do kupna i poleca do sprzedaży wille, zaprowadzone ogrodnictwa, gospodarstwa, place, domki w Łodzi, Pabianicach, Zduńskiej Woli, Aleksandrowie, Konstantynowie, Ozorkowie, Poznaniu, Piątku 6312 k

10,45 HA ziemi w tym 4 ha ornej, pastwiska, łąki, las — do sprzedania na dogodnych warunkach, w okolicy woj. kieleckiego pow. Włoszczowa wieś Wola Bobrowska. Wiadomość Łódź 12, ul. Pabianicka 110—4.

DOM 7 izb (5 wolnych) z ogrodem pow. 1163 m kw. sprzedam. Ul. Krakowska 80 18189 g

DOMEK 2-rodzinny, wszelkie wygody z ogrodem w Kaliszu w dzielnicy willowej do sprzedania. Wiadomość Łódź, ul. Daniłowskiego 5, m. 58. Poniedziałki, wtorki godz. 18—20 18835 g

WILLĘ komfortową sprzedam. Łódź, Julianów Przyrodnicza 20 od godz. 16 18002 g

PLAC budowlany w Piastowie pod Warszawą blisko kolei sprzedam. Oferty pisemne „17966" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DOMEK podpiwniczony sprzedam. Łódź - Koziny, Ossowskiego 29. 18103 g

2 PLACE po 1000 m kw. ul. Scaleniowa (Ruda) sprzedam. Wiadomość tel. 449-50 dzwonić od godz. 7—9 i 19—23. 18283 g

PLAC 3600 m kw. w Łodzi ul. Zagrodniki nr 74 (Retkinia) sprzedam. Wiadomość Zgierz, ul. 22 Lipca 32 m. 1. 17836 g

DZIAŁKĘ rolną lub leśną kupię. Oferty pisemne „18080" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 18080 g

GOSPODARSTWO rolne 4 ha, zdrenowane, ziemia ogrodnicza, blisko tramwaju w Łodzi sprzedam. Wiadomość Orla 5 m. 6, tel. 223-95. 18172 g

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem, mieszkanie wolne sprzedam. Wiadomość ul. Śliwowa 3 dojazd tramwajem 8 (boczna ul. Warszawskiej).

GOSPODARSTWO rolne 8,4 ha z budynkami (okolica Aleksandrowa) sprzedam. Wiadomość Zamenhofa 38—11 od godz. 7 do 9, od 19 (niedziela cały dzień) 18627 g

KUPNO

APARAT do flokdruku kupię lub wydzierżawię. Oferty pisemne „18901" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18901 g

ŚNOWADŁO jedwabnicze kupię. Oferty pisemne — „18896" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18896

ILUZJĘ z paczek kupię. Pracownia mereżkarska Łódź, ul. Karpacka 21

LOKALE

4 POKOJE, kuchnia, wygody w ogrodzie, blisko śródmieścia, pow. 75 m kw., zamienię na większe nowocześnie wyposażone w dogodnym punkcie za zwrotem kosztów. Oferty pisemne „18554" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

W WARSZAWIE samodzielne pokój z kuchnią, wszystkie wygody, centr. ogrzew. zamienię na równorzędne w Łodzi. Wiadomość, Łódź, tel. 257-52

MAŁY pokój z kuchnią w Chełmach, Letnia 38—11 zamienię na większe w Łodzi lub Zgierzu

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do wyrobu cegły sprzedam. Stanisław Rozenberg, Ksawerów, poczta Pabianice 18776 g

MOTOCYKL „Iż" stan dobry sprzedam, tanio. Suwalska 27, Grzegorczyk

PIANINO krzyżowe płyta metglowa, stan dobry — sprzedam niedrogo. Wiadomość, Piotrkowska 86—3

MASZYNKĘ pończoszniczą deseniową na podkolanówki młodzieżowe — sprzedam. Tel. 315-38 godzina do 8 rano, wieczorem 19—21 18668

SAKSOFON alt oraz futro łapki karakułowe — sprzedam. Łódź, Piotrkowska 87, m. 10 18887 g

Z POWODU wyjazdu — sprzedam udział wytwórni wód gazowych. Tel. 333-79 godz. 18—20 18560

MOTOCYKL „Jawa 175" nowy, sprzedam. Julianów, Przyrodnicza 24, godzina 10—15 18493

MOTOCYKL „Jawa" 16 350 i „WFM" sprzedam. — Łagiewnicka 90 18853

SAMOCHÓD osobowy — marki „Ford" sprzedam. Wiadomość, ul. Pabianicka 144 18817 g

SKUTER „Lambretta" 125 sprzedam pilnie. Łódź, Metalowa 6, m. 1 (dojazd tramwajem 3) 18683

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza. Stroiciel-korektor, Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga: Instytucje — przelewem 18677 g

WĄŻ turbinowy 10 m nowy nadający się do kotłów wodnorurowych wysokoprężnych sprzedam. Narutowicza 91, m. 1

PIANINO, dywan — wzór perski (4×3), kredens pokojowy, sprzedam. Tel. 213-03 18669 g

SAMOCHÓD osobowy tanio sprzedam. Wiadomość Wójtowska 9, m. 2

SAMOCHÓD osobowy — „Mercedes V 170" stan idealny sprzedam. Ul. Żeromskiego 67, garaż

MOTOCYKL „Iż" 49 i nową „WFM" sprzedam. Ul. Rewolucji 1905 r. 18—5

SAMOCHÓD 6-osobowy marki „Ford" sprzedam. Łódź, ul. Narutowicza nr 42 18616 g

MOTOCYKL „Zündapp" 250, kredens stołowy, kuchenny, szafę, magiel 3-wałkowy stojący, materac sprężynowy — pilnie sprzedam. Zgierz 1 Maja nr 65 18606 g

MOTOCYKL z wózkiem lub oddzielnie i wózek do handlu owocami sprzedam tanio, Źródłowa 8

SAMOCHÓD „Opel Kapitan" w idealnym stanie sprzedam. Zgłaszać się Pabianice, ul. Myśliwska 4, tel. 34-19 18447 g

MOTOCYKL „WSK" fabrycznie nowy oraz „Iż" 49, sprzedam. Ks. Brzóski 14, m. 3 18410

MOTOCYKL „WFM" prawie nowy (wiśniowy) — sprzedam. Piotrkowska 4 (dozorca) 18782 g

MOTOCYKL „SHL" przód teleskopy stan bardzo dobry, sprzedam. Pabianice, Armii Krajowej 14

SAMOCHÓD „Mercedes" V-170 nowy sprzedam. — Łódź, Kadłubka 28, dojazd tramwajem 14, kierunek Dąbrowa 18809

MASZYNĘ damską gabinetową „Singer" bębenkową sprzedam pilnie. Zamenhofa 13—37 18884

MASZYNĘ dziewiarską okrągłoiglową m-ki Grosser nr 10/100 stan bardzo dobry sprzedam pilnie. Łódź Łagiewnicka 161 18780

SADZONKI goździków zimowych „Alina" oraz asparagusu sprzedam. Ogrodnictwo — Zgierz-Kurak, ul. Kolejowa 58

4 ULE warszawskie z pszczołami sprzedam. — Łódź, ul. Doły 10, dojazd do ul. Bystrzyckiej

CEGŁA maszynowa i ręczna do sprzedania. Konstanty Kaczorowski, Pabianice, Warszawska 170, Cegielnia (Duży Skręt)

SAMOCHÓD „Chevrolet" sprzedam lub zamienię na „Wartburg", Zarzewska 32—34 18934 g

PRACA

GOSPOSIA potrzebna. — Warunki dobre. Tel. 338-98 Tkacka 13a 18864

POMOC domowa potrzebna. Łódź, Żeromskiego 46 m. 7 18761 g

SAMODZIELNA gosposia potrzebna. Więckowskiego 12, m. 6 19817 g

POMOC domowa do 7-letniej dziewczynki na przychodne potrzebna. Wiadomość Łódź, Narutowicza 107—6 6318 g

GOSPOSIA potrzebna. — Warunki dobre. Al. 1 Maja 28, m. 19 18578

OSOBĘ obznajmioną z szyciem przyjmę do pracy. Oferty pisemne — „18590" Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96

SZWACZKA — rękawiczarka potrzebna. Oferty pisemne „18349" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

TECHNIK dentystyczny potrzebny. Oferty pisemne „18323" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POMOC domowa przychodząca potrzebna (bez gotowania) Świerczewskiego 4a, m. 14 18441 g

SAMODZIELNA gosposia z referencjami na stałe potrzebna do trzech dorosłych osób. Piotrkowska 128, m. 7 od godz. 19—21

GOSPOSIA samodzielna z dobrym gotowaniem do dwóch osób u lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Telefon 268-11 w godzinach 19—21 18861

NAUKA

ZARZĄD Wojewódzki TWP przyjmuje zapisy na kursy języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, Piotrkowska 68, tel. 315-00 w godz. 11—13 oraz 16.30—19.

POLSKI Związek Motorowy przyjmuje zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy i motocyklowy, wieczorowy. Rozpoczęcie kursu 15.IX. 1958 r. Informacja i zapisy — Łódź, ul. Piotrkowska 183

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 289-05 organizuje kursy szycia kołder i bielizny pościelowej, kapelusznictwa, cerowania artystycznego, farbowania, czyszczenia chemicznego, wyrobu sztucznych kwiatów, dziewiarstwa ręcznego, malowania na tkaninach.

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 5866 k

POLSKI Związek Motorowy przyjmuje jeszcze zapisy na kurs samochodowy, samochodowo-motocyklowy i motocyklowy — przedpołudniowy i popołudniowy. Informacja i zapisy Łódź, ul. Piotrkowska 183 6248 k

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursu w Łodzi, Pabianicka 184, w godz. 9—17 (świetlica ZPB im. Armii Ludowej)

NOWOCZESNEGO kroju ubrań damskich, dziecięcych nauczymy szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja wyuczenia. Informacje Nawrot 32

KURS przetworów owocowo-jarzynowych oraz pieczenia ciast organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy i informacje Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 5860 k

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Łódź, Piotrkowska nr 69. 5863 k

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje codziennie Ośrodek Szkolenia, Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26 w godzinach 10—12, 16—18.

KURSY samochodowe amatorskie i zawodowe kat. I, II, III, przedpołudniowe i wieczorowe TKWP Zapisy i informacje Tuwima 15 godz. 8—20, telefon 297-48. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyśpieszonego 15.IX.58. 6054 K

STUDIUM I KURS RACHUNKOWOŚCI, zapisy Stowarzyszenie Księgowych i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Piotrkowska 179, godz. 12—18, tel. 221-15 18497

RANNY kurs kroju, szycia i modelowania, kurs kreśleń instalacji sanitarnych (woda, gaz, kanalizacja), kurs kreśleń instalacji elektrycznych organizuje TKWP. Zapisy biuro TKWP, Tuwima 15, godz. 9—19 6272 g

KURS księgowości początkowej i dla zaawansowanych, kurs pikowania kołder, kurs kapelusznictwa damskiego organizuje — TKWP. Zapisy Piotrkowska 115, sekretariat szkoły codziennie od godz. 8—15 oraz środy i czwartki od 8—15 i od 16—17

KURSY: radiotechniczne, kreśleń technicznych, budowlanych, maszynowych organizuje ZDR. Zapisy Łódź, Łąkowa 4

KURS kroju, szycia i modelowania I, II stopnia TKWP. Zapisy ul. Obrońców Stalingradu 27, kancelaria szkoły godz. 9—17

KURS kroju, szycia i modelowania. Kurs haftu maszynowego organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — (TKWP). Zapisy w sekretariacie Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15, pokój 206, II piętro, godz. 9—17 6280 k

KURS kreśleń instalacji sanitarnych (woda, gaz, kanalizacja). Kurs kreśleń instalacji elektrycznych. Kurs kosztorysowania robót budowlanych organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie Technikum Włókienniczego, Żeromskiego 115, pokój 20, codziennie godz. 9—17

KURS samochodowo-motocyklowy, amatorski, kurs kroju, szycia i modelowania, organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej (TKWP). Zapisy sekretariat szkoły samochodowej, ul. Heleny 3—5, codziennie godz. 8—15 6273 k

KURS dziewiarstwa maszynowego. Kurs malowania na tkaninach. Kurs farbowania tkanin, przędzy i wywabiania plam. Kurs naprawy urządzeń elektrycznych domowych. Kurs kreśleń budowlanych organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie Technikum Włókienniczego Żeromskiego 115, godz. 9—17 6284 g

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Łódź. A. Struga 4, tel. 217-19 w godz. 10—13, 15.30—20 6169 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Tomaszowie Maz. ul. Warszawska 11

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiastowe wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych, całą dobę 18822

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów 16—18, Kilińskiego 132

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot 32 17860 g

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19, Próchnika 8. 17808 g

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front, 11—13, 17—19.

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI ischias, nerwobóle, reumatyzm, wrzody żołądka, dwunastnicy, astma itp. dr Szereszewski 17—19 Tuwima 40 18524

DENTYSTA Pawlikowski Sienkiewicza 27, specjalność korony steelonowe, metalowe wykonuje w ciągu doby, mostki i protezy — termin 5 dni. Reperacja protez na poczekaniu. 17201 g

RÓŻNE

PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne i balowe oraz kapki i pelerynki do chrztu Obrońców Stalingradu 32, w godzinach 10—18

WYTWÓRNI:

RĘKAWICZEK — BERETÓW
SWETRÓW — POŃCZOCH
BIELIZNY — OBUWIA

WYROBÓW KONFEKCYJNYCH i GALANTERYJNYCH

lub inne **PRZEDSTAWICIELSTWA** na **GDAŃSK i okolice**

poszukuje doświadczony kupiec z długoletnią praktyką dobrze zaprowadzony na tut. terenie z własnym samochodem i telefonem. Oferuje fachową i rzetelną współpracę. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia, Świętojańska pod „Towar bliżej klienta".

PŁASZCZE POPELINOWE DAMSKIE i MĘSKIE

NARZUTY ŻAKARDOWE-LUKSUSOWE

KOSZULE MĘSKIE POPELINOWE

oraz duży wybór atrakcyjnej galanterii produkcji własnej i z importu

POLECA SZANOWNEJ KLIENTELI

nowouruchomiony sklep detalicznej sprzedaży

Spółdzielni Pracy „Ogniwo"

ŁÓDŹ, ul. JARACZA 9, tel. 325-69.

NOWOOTWARTE

„DELIKATESY"

przy ul. Zachodniej nr 25 tel. 518-55

posiadają na składzie

w dużym wyborze:

WINA GRONOWE
ARTYKUŁY KOLONIALNE
WYROBY CUKIERNICZE
WYSOKOGATUNKOWE
WĘDLINY
KONSERWY RYBNE i MIĘSNE

Delikatesy czynne są w dni powszednie w godzinach od 9 do 20, w niedzielę i święta od godz. 9 do 16.

DYREKCJA.

UWAGA

Budowlani Piotrkowa Tryb. i Okręgu Piotrkowskiego!!!

Budowa „Kara" i „Hortensja" w Piotrkowie Tryb. zatrudnią od zaraz cieśli, murarzy, zbrojarzy, malarzy, robotników nie wykwalifikowanych oraz uczniów murarskich powyżej 18 lat.

Praca zapewniona przez całą zimę.

Niezależnie od zarobków wynikających z akordu gwarantuje się stały 15 proc. dodatek za każdorazowe wykonanie zadań.

Front robót i materiały zapewnione.

Dla zamiejscowych hotel i stołówka na miejscu.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje kierownictwo budowy „Kara" w Piotrkowie Tryb., ul. Paplińskiego 1. 6257-K

Paryska zagadka
i kto ją wyświetli

Mało kto spodziewał się, że w związku z udziałem naszych kolarzy w Paryżu wybuchnie bomba i to nie byle jaka. Kolarze nasi nie jechali do Francji po złote runo, ale wydawało się, że po zdobyciu doświadczenia wrócą do kraju, by z jeszcze większym zapałem trenować. A tu tymczasem:

Tymczasem tuż po ich powrocie z Paryża sensacja. Dowiadujemy się, że Grundman w ogóle nie brał udziału w mistrzostwach — po prostu nie startował. O fakcie tym poinformowaliśmy przed tygodniem naszych czytelników.

Dla niektórych dziennikarzy informacja ta była nie wystarczająca i wydawało się, że jest wyssana z palca. No, bo jakże tak. „Dziennik Łódzki" pisze, że Grundman nie startował, wówczas gdy PAP z Paryża podał, że Grundman odpadł w przedbiegach. **Byli tacy dziennikarze, którzy, niestety, nie zadając sobie większego trudu, żeby zbadać całą sprawę dogłębnie — ograniczyli się do taniej łatwizny, goniąc za szkodliwą sensacją.**

Tak np. w „Sporcie" katowickim autor podpisujący się literkami „WK" poinformował swoich czytelników, że Grundman po prostu... zaspał i nie stanął na starcie.

A wręcz rewelacyjny artykuł zamieścił w „Trybunie Ludu" W. Gołębiewski. Analizując start kolarzy w Paryżu, doszedł on do wniosku, że na tego rodzaju wyjazdy szkoda dewiz. Rewelacja red. Gołębiewskiego polega jednak nie tylko na wyciągnięciu wspomnianego wniosku, lecz na utrzymywaniu w dalszym ciągu opinii publicznej w błędzie, iż Grundman brał udział w repasażu.

Jak przedstawia się stan faktyczny? Wczoraj rozmawialiśmy w tej sprawie z Grundmanem.

Otóż mistrzostwa miały się rozpocząć o godzinie 14, jak uwidoczniono to w programie. Nasi kolarze i kilka innych ekip, nie wyłączając dziś startujących w Łodzi kolarzy Węgier, nie wiedzieli, że przedbiegi rozpoczną się o godzinie 9. Przed 10 na tor przyjechał celem „potrenowania" Grundman. Jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że wyścig, w którym miał startować, już się odbył! Grundman czym prędzej pośpieszył do telefonu, żeby „ściągnąć" na tor swego kolegę, Zająca. Zając zdążył przyjechać samochodem, by przegrać swój wyścig.

Grundmanowi pozostała jedyna szansa — start w repasażu. Ale na to nie zgodzili się kolarze, którzy mieli „w nogach" poprzednie eliminacje. Nolens volens Grundman zajął miejsce na trybunie.

Nasuwa się pytanie: komu zależało na spreparowaniu z gruntu fałszywej notatki dla PAP? Może tajemnicę tę wyjaśni nam przedstawiciel Polski w UCI — Jekiel.

A teraz wnioski.

Niedopuszczalne jest, żeby kierownik zespołu polskiego — Standau, nie uważał za stosowne poinformować się dokładnie u organizatorów, o której godzinie mają startować podległi mu kolarze. O starcie naszych zawodników powinien był wiedzieć również dyrektor Jekiel. Będąc w godzinach rannych na torze, a nie widząc ani Zająca, ani Grundmana, powinien był chyba zainteresować się, co się z nimi stało.

Na marginesie końcowa uwaga: kierownik Standau i dyrektor Jekiel powinni złożyć oficjalne sprawozdanie z pobytu swego we Francji. Jak nas poinformowano wczoraj w GKKF — sprawozdań tych jeszcze tam nie ma.

Jesteśmy przekonani, że oświadczenia te opinia publiczna czytałaby ze znacznie większym zainteresowaniem, niż niektóre informacje niektórych autorów!

Ja — Nie.

Nareszcie ustalili

Utartym już zwyczajem, którego nie możemy uznać za słuszny, kapitanat PZPN ustalił w ostatniej niemal chwili skład naszej reprezentacji na dzisiejszy międzypaństwowy mecz z Węgrami w Chorzowie. Jest on następujący:

Szymkowiak — Floreński, Korynt, Szczepański — Gawlik, Zientara — Trampisz, Brychczy, Szymborski, Kowol, Cieślik.

W rezerwie przewidziani są: Gronowski, Widawski, Woźniak, Strzykalski, Jankowski i Liberda.

Zdaniem kapitanatu PZPN jest to w tej chwili najsilniejsza reprezentacja, na jaką stać polskie piłkarstwo.

Doczekaliśmy się zwycięstwa Polaka

Fornalczyk wygrał IV etap Gdynia-Toruń

(Dokończenie ze str. 1)

giego podetapu. I tym razem już na pierwszych kilometrach nastąpił atak, w wyniku którego uciekło 9 zawodników. Silnego tempa, a szczególnie trudnej wspinaczki na wzniesienie w Chełmie nie wytrzymali: Woźniak, Wrzesiński, Steidten (Gwardia) oraz Ehlen (Holandia). Doskonale pojechał natomiast Domański, który mimo defektu dogonił czołówkę.

Uciekająca piątka, mimo że zarobiła kilka cennych sekund,

gdyż pozostałych kolarzy zatrzymał zamknięty przejazd kolejowy — musiała w końcu skapitulować. Z uciekających przez ok. 90 km kolarzy najlepiej jechał Osiak, który zajął w Toruniu trzecie miejsce.

Pierwsze dwie lokaty zajęli: Steenwoorden (Holandia) i Champion (Francja). W dwie sekundy za pierwszą trójką na stadion wpadła duża grupa kolarzy, a w niej Fornalczyk — późniejszy zwycięzca całego etapu.

Wyniki drugiego podetapu: 1. Steenwoorden (Holandia) — 2.18,34, 2. Champion (Francja) — 2.18,35, 3. Osiak (Polska) — 2.18,36, 4. Oldenburg (NRD) — 2.18,38, 5. Domański (Polska) — 2.18,38.

Ogólnie etap wygrał Fornalczyk — 6.17,34, 2. Geldermans (Holandia) — 6.17,34, 3. Królak — 6.18,05, 4. Everaerts (Belgia) — 6.18,05.

Po czterech etapach leaderem wyścigu jest nadal Goossens (Belgia) przed Everaerts (Belgia). Na trzecią pozycję wysunął się zwycięzca wczorajszego etapu — Fornalczyk.

Juniorzy grali we Wrocławiu

Polska-Węgry 1:1 (0:1)

We Wrocławiu odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacji juniorów Polska — Węgry, zakończony wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1.

Do przerwy prowadzili Węgrzy 1:0 i mieli wyraźną przewagę. Grali oni przeważnie górą i Polacy mimo usilnych starań nie mogli narzucić przeciwnikowi swojego stylu gry. W drugiej połowie sytuacja się zmieniła na korzyść piłkarzy polskich. Teraz oni byli w przewadze i krótkimi przyziemnymi passingami ogrywali przeciwnika. Na 18 minut przed końcem spotkania bramkę wyrównującą zdobył z rzutu wolnego Śladek. Ostatnie minuty znów należały do Węgrów, jednak dzięki bardzo dobrej postawie bramkarza drużyny polskiej wynik już nie uległ zmianie.

W drużynie juniorów polskich najlepiej grali stoper Cebula oraz bramkarz Pytlas. Również bramkarz i stoper byli najlepszymi w zespole Węgrów. Mecz oglądało 30 tys. widzów.

Łyżwiarze Społem przy stole obrad

Sekcja łyżwiarska SKS Społem zawiadamia swych członków, iż dn. 15 bm., o godz. 18, w lokalu klubu, przy ul. Północnej 36, odbędzie się zebranie sekcji, na którym omówione zostaną sprawy w związku ze zbliżającym się sezonem, ustalone treningi w hali sportowej, wreszcie rozdanie nagród zawodnikom za wyniki, uzyskane przez nich w ub. sezonie. (k)

Mistrz Europy w dysku

propaguje lekką atletykę
wśród młodzieży szkolnej

Zapełnił się stadion sportowy w Parku 3 Maja z okazji rozpoczęcia sezonu sportowego przez młodzież szkolną. Na uroczystość przybyli czołowi lekkoatleci: Edmund Piątkowski i Teresa Wieczorkówna.

Przeszło tysiąc uczennic i uczniów przedefilowało przed władzami szkolnictwa łódzkiego.

Główna uwaga skupiona była na pokaz rzutu dyskiem w wykonaniu mistrza Europy, Piątkowskiego. Nasz najlepszy dyskobol dowiódł, że znajduje się nadal w rekordowej formie. Bez większego wysiłku rzucił on 53.27. Warto przypomnieć, że Piątkowski zdobywając złoty medal w Sztokholmie miał rzut 53.92.

Uczniowie Gimn. Kopernika wręczyli swojemu starszemu koledze Piątkowskiemu wiązankę kwiatów. Serdecznie również witały T. Wieczorkównę uczennice X Gimn. (ukończyła tę szkołę).

Po zawodach obaj lekkoatleci i Henryk Chmielewski, przybyły z Ameryki do Łodzi, podejmowani byli tradycyjną lampką wina przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, ŁKKF i Polski Komitet Olimpijski. Upominki wspomnianym mistrzom wręczyli nacz. T. Leja i Z. Lis, życząc im dalszych wspaniałych sukcesów na bieżniach Polski i Europy, a Chmielewskiemu rychłego powrotu do kraju już na stałe. (n.)

W walce z Węgrami liczymy na parę Bek-Borucz

Na torze w Helenowie startują dzisiaj kolarze węgierscy, na czele z Pastorem i Bickaiem w półtoragodzinnym wyścigu amerykańskim. Nasze pary nie zostały jeszcze ustalone, ale do najpoważniejszych rywali Węgrów zaliczyć chyba trzeba doskonale współpracującą ze sobą parę łódzka Bek — Borucz.

Węgrzy, z którymi rywalizujemy od kilku już lat ze zmiennym szczęściem, reprezentują wysoki poziom. Kolarze węgierscy po zawodach w Łodzi wyjadą do Kalisza, a potem startować mają w Radomiu, w dniu zakończenia etapu Wyścigu Dookoła Polski. (n)

Henryk Chmielewski w Łodzi

★ Matka nie poznała syna
★ Serdeczne powitanie w ZPB im. Marchlewskiego
★ Pozdrowienia dla dawnych przeciwników z ringu

Nareszcie razem. Siostra p. Henryka — p. Aniela dwadzieścia lat czekała na przyjazd swego brata. Powitanie było rozczulające, jak przystało na kochające się rodzeństwo.
Fot. Arsen

Żywe, pełne ciekawości oczy, miły uśmiech i wspaniała budowa fizyczna. Tak, to ten sam, Henryk Chmielewski, nasz najlepszy przed wojną pięściarz.

Siedząc z Chmielewskim przy stoliku w cukierni, przypominamy sobie nawzajem jego wspaniałe zwycięstwa. Wyjechał z Polski pełen sławy sportowej w kwietniu 1938 r. i dopiero dziś, po tak długiej przerwie spotykamy się w Łodzi z tym słynnym pięściarzem.

Henryka Chmielewskiego ostatni raz widziałem w 1936 roku na ringu w Berlinie, gdzie stoczył porywającą walkę ze sławnym pięściarzem amerykańskim Murzynem — Clarkiem. Potem historia jest znana. Kontuzja ręki, rozpacz, kuracja, złoty medal w Mediolanie na mistrzostwach Europy i przejście na zawodowstwo.

Nieznany świat i nieznana karjera już jako zawodowca. Chmielewski zaangażowany przez Zbyszka Cyganiewicza opuszcza kraj, udaje się do USA.

I wierzyć się nie chce, że siedzi przed nami ten sam tak popularny niegdyś Henio. W Ameryce stoczył on 160 walk, a 16 tylko przegrał. Może ktoś zapyta, ile zremisował, lecz w boksie zawodowym nie ma remisów.

— Kiedy pan przerwał swoją karierę boksera?

— W 1951 roku. Niech pan nie sądzi, że przerwałem ją z powodu niepowodzeń. O, nie. Ostatnia moja walka zakończyła się pełnym zwycięstwem. W IX rundzie znokautowałem przeciwnika.

— Ile jest prawdy w tym, że pięściarze zawodowi po skończonej karierze popadają w nędzę?

— Ja tego o sobie powiedzieć nie mogę. Zarabiałem dużo. I tak np. po słynnej walce z Lamot wypłacono mi 18 tys. dolarów. Jeżeli niektórzy pięściarze wpadają w trudności finansowe, to jedynie dzięki nieuczciwości menagerów.

— Jak powstała decyzja przyjazdu pana do Polski i czy długo pan u nas zabawi?

— Pracuję w różnych liniach okrętowych jako wykwalifikowany mechanik kotłowni. Załadowywałem się na okręt, mający płynąć do Ameryki Południowej, ale ktoś mi powiedział, że „Del Mary" płynie do Polski. Powziąłem błyskawiczną decyzję, jak to u sportowców bywa, i w ciągu pół godziny byłem już na pokładzie „Del Mary", by po 20-dniowej podróży wylądować w Gdyni. A z Gdyni droga do Łodzi już niezbyt długa. Tu pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie przygodnie spotkanemu p. Adamowi Kulpie, który serdecznie zaopiekował się mną i odwiózł do domu, do mojej 85-letniej matki, no i do siostry Nelli.

— Nie pytam, jakie było powitanie.

Pani Aniela Chmielewska — siostra Henia, ma wilgotne oczy ze wzruszenia lecz roześmianą twarz.

— Matka, nie poznała go. Mówiła, że owszem, jest trochę podobny do naszego Henia, który przed wielu laty wyjechał w świat. Ale potem, gdy brat przemówił do matki, padli sobie na długo w objęcia. Henio znalazł się w tym samym mieszkaniu, które opuścił przed 20 laty. Całą noc nie zmrużyliśmy oka. Tyle było różnych tematów. A rano od razu poszliśmy do fabryki, w której pracuję, a w której przedtem pracował również Henio. W ZPB im. Marchlewskiego zgotowano mu serdeczne powitanie. Dyrektor Nowak długo rozmawiał z bratem. Tylu znajomych i tyle wspomnień.

— Panie Henryku, jak się powodzi panu w Ameryce?

— Mieszkam na Florydzie, w Miami. Mam willę, ale proszę sobie wyobrazić, że nigdy w życiu mieć nie będę samochodu. Okazji do kupienia było wiele, ale samochód jakoś mnie nie interesuje. Moje dzieci — 14-letni Antoś i 11-letnia Kasia, uprawiają sport, ale tylko dla zdrowia. Nigdy nie zgodzę się, żeby syn mój został pięściarzem. Marzę o karierze jego jako pływaka.

— A czy pan, mając obecnie, jak obliczam, 44 lata, uprawia sport dla zdrowia?

— Raczej nie. Jedyną moją namiętnością jest pływanie. Ci, którzy pamiętają mnie jeszcze z okresu mego życia w Łodzi, wiedzą, że zawsze lubiłem pływać, i niemal codziennie, jak tylko pozwalają na to warunki, rzucam się do wody.

— Czy zna pan chociaż jednego z naszych obecnych pięściarzy?

— Tylko z nazwisk. Słyszałem oczywiście o Chychle, Antkiewiczu, Kasperczaku, Drogoszu, Pietrzykowskim, ale osobiście ich nie znam. Wiem, że Polska ma obecnie doskonałą drużynę, a o sukcesach naszych pięściarzy głośno mówi się na drugiej półkuli świata. Interesuje mnie co robią, jak się czują: Sztam, Konarzewski, Czortek, Woźniakiewicz i wielu, wielu moich znajomych z dawnych lat, nie wykluczając oczywiście Majchrzyckiego, Pisarskiego oraz działaczy sportowych Łodzi. Bardzo żałuję, że bawić mogę tak krótko w swoim rodzinnym mieście, ale jeżeli pozwolą mi na to warunki, to może w przyszłym roku przyjadę wraz z rodziną na dłuższy urlop. Tęsknię bardzo za krajem, matką, siostrą, no i za Łodzią.

— A propos, Łodzi. Czy dostrzega pan jakieś zmiany po tej tak długiej przerwie?

— Wydaje mi się, że postarzały się kamienice przy ul. Piotrkowskiej, że ul. Kilińskiego stała się jakaś węższa i podziwiam wspaniałe domy na Bałutach. Zdążyłem je już obejrzeć. To jakieś wszystko po tej rozłące takie dziwne, a jednocześnie bliskie i kochane.

— Panie Henryku, cieszymy się z tak nieoczekiwanej, a miłej wizyty pańskiej w Łodzi i sądzimy, że nadarzy się jeszcze niejedna okazja, by móc z panem porozmawiać na szereg ciekawych tematów, dotyczących pańskiego życia.

JAROSŁAW NIECIECKI

Kotula i Rutkowski
najlepsi przy siatce na mistrzostwach w Pradze

Po zakończeniu V Mistrzostw Europy w Siatkówce, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Tadeusz Brzósko ocenił start polskich reprezentacji w mistrzostwach.

— Siatkarki polskie powinny były zająć drugie miejsce — powiedział prezes Brzósko. — W rezultacie wypadły gorzej niż można się było spodziewać. Na najlepszym poziomie stał mecz kobiet Polska — ZSRR. Zabrakło nam jednak przysłowiowego łuta szczęścia, przy którym moglibyśmy zająć nawet I miejsce. Mecz z CSR również był do wygrania.

Zespół mężczyzn zaczął bardzo dobrze. Później przyszły niepowodzenia. Mecz z Rumunią powinniśmy byli wygrać, ale chłopcy zagrali wyjątkowo słabo. Mówiąc szczerze, to nie jestem zadowolony ani z III miejsca kobiet ani tym bardziej z VI mężczyzn. Wydaje mi się, że nie czynimy postępów.

Mistrzostwa wykazały, że kraje zachodnio-europejskie zaczynają grać coraz lepiej. Taka Belgia, Holandia czy Włochy doganiają państwa wschodniej Europy. Trzeba będzie zabrać się do wytężonej pracy nad polepszeniem poziomu gry obu naszych reprezentacji — powiedział na zakończenie prezes Brzósko.

* * *

Według powszechnej opinii fachowców, wyrażonej na łamach prasy czechosłowackiej, **najlepszymi zawodnikami mistrzostw byli: wśród mężczyzn Polak Rutkowski, a wśród kobiet Polka, Mirosława Kotula.**

Na zdjęciu: fragment spotkania Polska — ZSRR, zakończonego pięknym zwycięstwem Polaków 3:1.
FOT — CAF

57:84 przegrał ŁKS
z koszykarzami Litwy

Jeżeli miał ktoś wątpliwości co do klasy jaką reprezentują koszykarze litewscy, przekonał się o tym wczoraj, gdy na tablicy ogłoszono końcowy wynik meczu Żalgiris (Kowno) — ŁKS 84:57.

Goście dysponują wyjątkowo wyrównanym zespołem, grają pewnie i nadzwyczaj skutecznie, czego nie można powiedzieć o koszykarzach ŁKS. Łodzianom jakoś nie wychodziły strzały i widać było, że jeszcze nie weszli w uderzenie. Najlepiej, jako strzelcy spisali się Maciejewski i Kwapisz.

W drugiej połowie meczu różnica wynosiła już tylko 11 punktów, lecz od tej chwili znów nacisnęli goście i powiększyli ją do 27 punktów. Koszykarze ŁKS zapowiadają, że w dzisiejszym spotkaniu rewanżowym, które odbędzie się o godz. 16.30 również na korcie centralnym ŁKS, powinno im pójść lepiej. A no, zobaczymy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 14 września br.

Lekka atletyka. — Drużynowe mistrzostwo Łodzi ŁKS — Włókniarz godz. 11 na boisku RKS w Rudzie i Start — Widzew, godz. 16, boisko Widzewa.

Boks. — Budowlani — Zjednoczeni (Pab.), III liga, godz. 11, w hali na Widzewie.

Piłka nożna. — Start — Olimpia (Poznań), mecz towarzyski, godz. 11, na Julianowie.

Kolarstwo. — Międzynarodowe wyścigi parami z udziałem kolarzy Węgier, godz. 16, w Helenowie.

Pływanie. — Poznań — Łódź w konkurencjach żeńskich i męskich, godz. 16, basen na Widzewie.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-84. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.